DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 199. Środa, 10 (22) Września. 1869 r.

Rok 6.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się tak w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

PRENUMERATA NA DZIENNIK WARSZAWSKI

Dziennik Warszawski w czwartym kwartale wychodzić będzie, według tego samego programu, i w takich samych warunkach, jak w kwartale trzecim.

Prenumerata miejscowa zostaje na kwartał IV-ty taż sama co w kwartale poprzednim, a mianowicie:

bez rozsyłania:

na rok	**rs.**	**8 —**
„ 6 miesięcy	**„**	**4 —**
„ 3 miesiące	**„**	**2 —**
„ 1 miesiąc	**„**	**— k. 67**

Za odsyłanie do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata prowincjonalna przyjmowaną będzie tylko w Warszawskiej Ekspedycji Gazet, w Kantorze Głównym Dyrekcji obu Dzienników w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr. 487, oraz na prowincji we wszystkich Urzędach Pocztowych (Kantorach) w gubernjach Królestwa Polskiego **roczna, półroczna i kwartalna**; wynosi ona:

na rok	**rs.**	**10**
„ 6 miesięcy	**„**	**5**
„ 3 miesiące	**„**	**2 k. 50.**

W kantorze głównym Dyrekcji obu Dzienników, obok powyżej wymienionych terminów przyjmuje się prenumerata i na jeden miesiąc po cenie rs. 1 k. 17, na dwa miesiące rs. 1 k. 84,—a to z powodu zniesienia przez Zarząd pocztowy w r. b. przesyłki pod opaskami.

Pp. Prenumeratorowie zamiejscowi pragnący prenumerować Dziennik w Kantorze Głównym Dyrekcji, raczą nadsyłać wszelką prenumeratę na termin żądany wprost do Dyrekcji *franco*, **z wyraźnem wypisaniem adresu.**

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych że jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu Dziennika, powinni o ile można najwcześniej dopełnić przesyłki pieniędzy.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Międzynarodowa konwencja telegraficzna. — Rada zarządzająca towarzystwa drogi żelaznej fabryczno - łodzkiej. — Instytut muzyczny warszawski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa. — Przegląd polityczny. — **Wiadomości telegraficzne**. — Nabożeństwo. — Ofiary. — Loterja fantowa. — Sprawdzenie kadastru budowli. — Kurjerek. — Kursa monet. — Nabożeństwo uroczyste. — Uwolnienie niższych stopni. — Kobiety poświęcające się medycynie. — Spiewaczki Marchisio. — Koloniści. — Austrja i ziemie słowiańskie. Kwestja reformy wyborczej; sejm galicyjski; manifest wyborczy; ministerstwo węgierskie. — Odezwa cesarza. — Sprawy galicyjskie. — Prusy i Niemcy. P. Bismarck. — Francja. Oświadczenie p. Keratry. — Uczta. — Turcja i ziemie słowiańskie. Zajście z wice-królem Egiptu. — Podróż cesarzowej francuzkiej. — Szwajcarja. Kongres pokojowy.

FEJLETON. — Niewolnicy paryzcy. (c. d.)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI. — Nowe dzieło i t. d.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Września.

Międzynarodowa konwencja telegraficzna przejrzana w Wiedniu 21 lipca 1868 r.

Dalszy ciąg (*).

Oddział 3. O przesyłaniu. Art. 11. Przy przesyłaniu depesz zachowuje się następująca kolej: 1) depesze rządowe; 2) depesze służbowe; 3) depesze prywatne. Rozpoczęta depesza niższego rzędu nie może być przerwana dla przesłania depeszy wyższego rzędu, z wyjątkiem wypadków niezbędnej konieczności. Depesze jednego i tego samego rzędu przesyłają się ze stacji gdzie zostały podane według kolei przyjęcia ich od podających, a na stacjach pośrednich według porządku ich otrzymania. Pomiędzy dwoma stacjami mającemi bezpośrednią komunikację, depesze jednego i tego samego rzędu przesyłają się na przemian. Na stacjach pośrednich depesze wysyłane i przechodzące, przesyłane jednemi i temi samemi przewodami, mieszają się i przesyłają się bez żadnej pomiędzy niemi różnicy, stosownie do kolei ich oddania lub nadejścia na stację. Zboczenie od tego przepisu i od przepisu zawartego w punkcie 1-ym, dozwala się jednak w celu przyspieszenia przesłania, na linjach, na których ruch depesz jest ciągły, lub które zaopatrzone są w specjalne aparaty. Art. 12. Stacje nie mające ciągłej czynności, mogą być zamknięte nie wcześniej, aż po wysłaniu wszystkich znajdujących się na nich depesz międzynarodowej korespondencji na stację z czynnością ciągłą. Depesze te bezzwłocznie, według kolei ich nadejścia, przesyłają się pomiędzy stacje różnych państw, mające ciągłą czynność. Art. 13. Każdy rząd ma prawo, niezależnie od życzenia wysyłających, oznaczać kierunek jaki należy dawać depeszom, tak w zwykłym czasie, jak i w nadzwyczajnych wypadkach, przy uszkodzeniu lub nagro-

(*) Patrz *Dzien. Warsz.* Nr. 188.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

XX.

(Patrz Nr. od 2?9 z r. z. do 198).

— Pozwól mi skończyć... Jeżeliby Paweł, podczas pierwszej młodości, naprzykład w dwunastym roku życia, oblany został ukropem — pozostała by mu, po tem oparzeniu blizna szczególniejszego kształtu: koniecznie musiałaby, od ramienia dzielić się na trzy promienie, wbiegające na plecy, piersi i rękę— tak albowiem niezawodnie spłynąć by musiał ukrop wylany nań z pewnej wysokości.

Catenak głową i ręką potakiwał słowom doktora i szeptał:

— W istocie... taką ma być owa blizna... zupełnie taką...

— Wiesz-że ty, mości adwokacie, co zamierzam uczynić, i to natychmiast prawie? Oto zabiorę z sobą Pawła do mego gabinetu, położę go tam na przygotowanem w tym celu łóżku—uśpię go chloroformem, aby mu oszczędzić najmniejszego nawet bólu—a potem, za pomocą kawałków flaneli nasyconych pewną, skuteczną substancją i wykrojonych w formie jaką mieć mają owe blizny —zrobię mu znaczki najzupełniej podobne do tych których potrzebuje twój zacny książę...

Widzę żeś nieco zdumiony... kochany kolego?... cieszy mię to... snać przypomniałeś sobie, że niegdyś przyznawano mi nieco talentu... Lecz, wracając do rzeczy dodam jeszcze, że gdy położone na ciele Pawła moje kompresy w kształcie blizn, zrobią już skutek—a na to potrzeba dziesięć minut najwyżej... wtedy odejmę je i obandażowawszy Pawła sposobem wyłącznie mnie wiadomym — obudzę go następnie ażeby zjadł ze mną obiad i to z wybornym apetytem.

— I zrobisz to wszystko?

— W przeciągu jednej godzinki. Jeżeli masz ochotę przekonać się o tem na własne oczy, pójdź z nami. Mam na obiad ogromnego bażanta i dwie ce-ranki—zresztą, samo doświadczenie jest ciekawe i zobaczysz przepyszne blizny!...

— Cóż myślisz o tem adwokacie? zawołał Mascarot, zacierając ręce.

— Wyznam, rzecze zdumiony widocznie Catenac, że to myśl... djabelska.

— Oh!

— Lecz myślę także, że zapomnieliście o jednym jeszcze szczególe.

— Ba!

— Zapomnieliście że sam czas tylko nadaje ranom zabliźnionym pewną powierzchowność...

— Prrr!... przerwał doktór — na to odpowiem ci w następujący sposób: że gdyby nam potrzeba było czasu, odłożylibyśmy prezentację zaginionego syna księciu do kilku miesięcy—do roku... i dalej nawet,— wszak możemy to uczynić—nie prawdaż?

Otoż, ja podejmuję się za dwa miesiące najdalej, dzięki pewnemu sposobowi bandażowania, pokazać ci blizny obecnego tu p. Pawła, „białemi i dojrzałemi" jak mówią starzy profesorowie medycyny — Będą one wyglądać tak doskonale, iż nie tylko takiego profana jak książę, lecz doktora nawet, nie mającego szczególnych podejrzeń oszukać mogą. Widzisz więc kochany adwokacie, że homeopatja z której się naśmiewasz, ma swoje zalety...

Adwokat rozmyślał. Okazano mu tyle szans zupełnego powodzenia, że gorzko żałował i wyrzucał sobie w tej chwili, swoje niedowiarstwo i okazywaną tak jawnie wątpliwość, przeczuwał bowiem, że zostaną mu one policzone przy podziale zysków.

Chciwość, którą obudziły w jego sercu, owe dwanaście miljonów, zabłysła w małych, bystrych oczkach, zazwyczaj ponurych i zimnych.

— Niech djabli porwą! zawołał wreszcie z zapałem szczerym zupełnie. Co tam zważać na małe przeszkody i przesądy — a choćby i na niebezpieczeństwa nawet... Jeżeli zginiemy, to przynajmniej w walce godnej narażania się. Przyjaciele! od tej chwili liczcie z pewnością na waszego starego towarzysza — odtąd oddaję się wam z duszą i z ciałem — korzę się przed wami, widzę albowiem do-

madzeniu się na linjach, po których zwykle przesyła się korespondencja. Jeżeli jednakże wysyłający depeszę oznaczy jej kierunek, to stacje obowiązane są zastosować się do jego wskazań, jeżeli temu tylko nie przeszkadzają wymagania służby; w ostatnim razie wysyłający nie ma prawa zanieść na to jakiejkolwiek skargi. Art. 14. Jeżeli podczas przesyłania depeszy okaże się uszkodzenie linij telegraficznych, to stacja od której zaczyna się uszkodzenie, bezzwłocznie wyprawia depeszę pocztą w kopercie rządowej lub innym prędszym sposobem, jeżeli takowym będzie rozporządzała. Depesza adresuje się stosownie do okoliczności, albo do najbliższej stacji telegraficznej, z której możliwe jest dalsze jej przesłanie telegrafem, albo do stacji adresowej, lub do samego adresanta. Po przywróceniu działania, depesza znów przesyła się telegrafem, jeżeli tylko w tym czasie nie nadeszło zawiadomienie o jej otrzymaniu, lub jeżeli nowe jej przesłanie nie okaże się jawnie szkodliwem ogólnemu porządkowi służby w skutku nadzwyczajnego nagromadzenia się depesz. Art. 15. Depesze, które w ciągu 30 dni po ich podaniu nie mogły być wysłane przez stacje semaforyczne do statków adresowych, odkładają się na bok, jeżeli tylko wyprawiający nie wniósł opłaty za ich rekomendowanie. Art. 16. Każdy wyprawiający, po przekonaniu o swej tożsamości, może wstrzymać podaną przez niego depeszę, jeżeli to jest jeszcze możliwe.

Oddział 4. O doręczeniu według przeznaczenia. Art. 17. Depesze mogą być adresowane: albo do mieszkania adresanta, albo na pocztę lub stację telegraficzną, dla zachowania do czasu zażądania (*poste restante, bureau telegrafique restant*). Depesze doręczają się lub odsyłają się ze stacji według przeznaczenia, w kolei ich otrzymania. Depesze adresowane do mieszkania adresanta lub na pocztę dla zachowania ich do czasu zażądania w granicach obrębu stacji, doręczają się według przeznaczenia bezzwłocznie. Depesze zaś adresowane do mieszkania adresantów lub na pocztę dla zachowania do czasu zażądania, zewnątrz obrębu stacji, zaraz wyprawiane są według przeznaczenia, stosownie do życzenia wyprawiającego, pocztą lub innym jakim prędszym sposobem, jeżeli adresowa stacja takowym rozporządza. Art. 18. Każde z państw umawiających się zastrzega sobie urządzenie w miarę możności szybszego od poczty sposobu odsyłania depesz do miejscowości, z któremi nie ma komunikacji telegraficznej; i każde z państw obowiązuje się względem reszty państw umawiających się, dostarczyć każdemu wysyłającemu depeszę możność korzystania dla odsyłania swej korespondencji z sposobów, które będą w tym przedmiocie urządzone i obwieszczone przez którekolwiek z innych państw. Art. 19. W razie nieobecności adresanta, depesza odesłana do jego mieszkania, może być doręczona dorosłym członkom jego rodziny, osobom będącym u niego w służbie, jego lokatorom lub gospodarzom, jeżeli tylko adresant nie zakomunikował stacji na piśmie nazwiska osoby, której powierzył jej odbiór, lub jeżeli wyprawiający nie żądał żeby depesza doręczona była do własnych rąk adresanta. Depesze adresowane do stacij telegraficznych dla zachowania do czasu zażądania, wydają się tylko samym adresantom lub ich pełnomocnikom. Jeżeli depesza nie może być doręczona według przeznaczenia, to w mieszkaniu adresanta pozostawia się awizacja, a depesza odnosi się napowrót na stację, dla doręczenia jej adresantowi na żądanie. Depesze nie żądane w ciągu 6-ciu tygodni, niszczą się. Tenże sam przepis stosuje się do depesz adresowanych na stacje telegraficzne dla zachowania ich do czasu zażądania.

Oddział 5. O kontroli. Wysokie umawiające się strony zastrzegają sobie prawo wstrzymywania przesłania każdej depeszy prywatnej, która będzie uznana za niebezpieczną dla spokojności państwa, lub będzie przeciwną prawom państwa, porządkowi publicznemu, lub moralnemu. O zatrzymaniu takiej depeszy obowiązane są bezzwłocznie zawiadomić zarząd któremu podlega stacja wyprawienia. Te kontrolę spełniają stacje wyprawienia i przeznaczenia lub również stacje pośrednie; skargi na nie mogą być podawane do właściwego zarządu telegraficznego, którego decyzje są bez apelacji. Art. 21. Każdy rząd zastrzega sobie prawo zawieszania, jeżeli to uzna za potrzebne, na czas nieograniczony, na niektórych, lub na wszystkich linjach, przesyłania korespondencji międzynarodowej w ogóle lub tylko niektórych jej rodzajów; o takich rozporządzeniach, obowiązany jest bezzwłocznie zawiadamiać resztę umawiających się państw.

Oddział 6. O archiwach. Art. 22. Oryginalne wysyłane blankiety, jak również blankiety na których są skopiowane depesze z tasiemek, same zapisane tasiemki i tym podobne dokumenta, zachowują się w archiwach stacij, przynajmniej w ciągu roku od oddania depesz, z wszelkiemi ostrożnościami, niezbędnemi dla zachowania ich w tajemnicy. Po upływie tego terminu mogą być zniszczone. Art. 23. Oryginały wyprawionych jak również nadesłanych depesz, mogą być komunikowane tylko wyprawiającym lub adresantom po sprawdzeniu ich tożsamości. Wyprawiający i adresant mają prawo żądać wydania poświadczonych kopij z oddanej lub otrzymanej przez nich depeszy.

Oddział 7. O osobnych rodzajach depesz. Art. 24. Wysyłający depeszę może wnieść opłatę i za odpowiedź której żąda od swego korespondenta. Stacja przeznaczenia wypłaca adresantowi opłatę pobraną za odpowiedź przy wysłaniu depeszy, w pieniądzach, lub markami telegraficznemi, lub wydaje mu osobny bilet na bezpłatną depeszę, pozostawiając mu wysłanie odpowiedzi w terminie w jakim mu się podoba i według adresu i kierunku, jaki mu się podoba. Ta depesza odpowiadająca, przyjmuje się jak nowa depesza. Jeżeli pierwotna depesza nie może być doręczona lub jeżeli adresant stanowczo odmawia przyjęcia przypadającej za odpowiedź sumy, to stacja adresowa posyła o tem wysyłającemu depeszę służbowe uwiadomienie, zastępujące odpowiedź. Zawiadomienie to obejmuje wskazanie okoliczności, które przeszkodziły doręczeniu depeszy i niezbędne objaśnienia, aby wysyłający, mógł, jeżeli będzie sobie życzył, wysłać depeszę śladem adresanta. Wniesiona za odpowiedź opłata, nie może przewyższać potrójnej opłaty za pierwiastkową depeszę. Art. 25. Wysyłający ma prawo rekomendowania swej depeszy. Jeżeli depesza jest rekomendowana, to stacje uczestniczące w jej przesłaniu, nadsyłają całkowite jej sprawdzenie; stacja zaś adresowa, zaraz po doręczeniu depeszy wyprawia do wysyłającego służbowe zawiadomienie z wskazaniem dokładnie czasu doręczenia depeszy. Jeżeli depesza nie mogła być doręczoną, to zamiast wspomnionego zawiadomienia, komunikują się wysyłającemu przyczyny niedoręczenia jego depeszy według adresu i niezbędne wskazówki, żeby mógł, jeżeli potrzeba, rozporządzić doręczenie swej depeszy adresantowi. Wysyłający rekomendowaną depeszę może domagać się aby zawiadomienie było do niego adresowane do jakiegokolwiekbądź miejsca w granicach umawiających się państw. W takim razie powinien zamieścić w swej depeszy potrzebne do tego wskazówki. Art. 26. Wysyłający każdą depeszę ma prawo wymagać, aby telegrafem zawiadomiono go o czasie, kiedy jego depesza doręczona została jego korespondentowi. Jeżeli depesza nie mogła być doręczona, to zawiadomienie o doręczeniu depeszy zastąpione jest oznajmieniem obejmującem wiadomości wyłuszczone w punkcie 3-cim poprzedzającego artykułu. Wysyłający, udzieliwszy niezbędne wskazówki, może domagać się, aby zawiadomienie o doręczeniu było adresowane do niego do jakiegokolwiekbądź miejsca w granicach umawiających się państw. Art. 27. Rekomendowanie jest obowiązkowe przy wysyłaniu depesz pisanych cyframi lub tajemnym alfabetem, lub uznawanych za depesze tajemne. Art. 28. Jeśli depesza ma uwagę: „posłać śladem“ bez innych wskazówek, to stacja adresowa odsyła depeszę według wskazanego w niej adresu, a w razie potrzeby przesyła ją według nowego adresu, udzielonego stacji w mieszkaniu adresanta. Stacja zresztą obowiązana jest dokonywać takie przesłanie śladem tylko w granicach swego państwa; przesyłana w taki sposób depesza uważa się za depeszę korespondencji wewnętrznej. Jeżeli stacja w mieszkaniu adresanta nie otrzymała żadnej wiadomości, to pozostawia depeszę u siebie. Jeżeli zaś depesza została posłana śladem, a druga stacja nie znajduje adresanta według nowego adresu, to depesza pozostaje w zachowaniu na tej drugiej stacji. Jeżeli po uwadze: „przesłać śladem,“ zamieszczone jest kilka adresów, to depesza przesyła się w porządku kolejnym do każdego z wskazanych w niej miejsc, do ostatniego, jeżeli okaże się potrzeba i ostatnia stacja adresowa postępuje z depeszą, jak wyłuszczone jest w paragrafie poprzedzającym. Każda osoba, przedstawiwszy należyte sprawdzenie, może żądać, żeby depesze, jakie będą otrzymane dla doręczenia w obrębie stacji, były posyłane jej śladem według nowego adresu, jaki będzie przez nią wskazany, lub w porządku wyłuszczonym w poprzednich paragrafach. Art. 29. Depesze mogą być adresowane: albo do kilku osób znajdujących się w różnych miejscach; albo do kilku osób znajdujących się w jednem i tem samem miejscu; albo do jednej osoby w różnych miejscach, lub w różnych mieszkaniach w jednej i tej samej miejscowości. W pierwszych dwóch wypadkach na każdym egzemplarzu depeszy, przysposobionym dla doręczenia według adresu, powinien być wypisany

---

brze, że jesteście ludzie dzielni, gdy ja... okazałem się złym i jeszcze głupcem w dodatku.

Tym razem doktor z rajfurem zamienili spojrzenie czystego tryumfu: „Trzymamy go wreszcie, pomyśleli razem, i tym razem już się nam wymknąć nie zechce.”

— Lecz podział zysków będzie równy — dodał Catenac. Wprawdzie zaczynam działać późno... i mniej mam od was zasługi, lecz rola jaką mam odegrać jest trudna i nader drażliwa a wreszcie, nie moglibyście dopiąć celu bezemnie...

— Dostaniesz część ci należną — odrzekł dwójznacznie rajfur.

— Chcę dostać równą waszym...

— Niech i tak będzie.

— Licz na to, cyganie! wycedził przez zęby doktor.

Jednakże ta nieostrożna apostrofa przeszła niepostrzeżona i trzej dawni wspólnicy z szczerym pozornie zapałem uścisnęli się wzajem za ręce, stwierdzając tym sposobem związek grożący zagładą prawdziwemu dziedzicowi imienia i majątku książąt de Champdoce.

— A teraz, rzekł adwokat, jeszcze jedna kwestja: Czy pewni jesteście, że książę nie ma żadnego innego sposobu sprawdzenia tożsamości zaginionego syna?

— Ależ tego przypuścić nie można! Przecież książę nie widział nawet dziecięcia po jego narodzeniu uniesiono je z zamku: zanim jeszcze księżna odzyskała przytomność po słabości.

— Lecz Jan widział dziecię — a ten starzec żyje dotąd jeszcze! W ośmdziesiątym siódmym roku życia, niedołężny i prawie głuchy, wierny ten sługa odzyskuje całą przytomność umysłu i przenikliwość ilekroć idzie o honor lub interes domu książąt de Champdoce.

— Więc cóż?

— Wiecie zapewne, że Jan wszelkiemi siłami opierał się owej zamianie dzieci — czyliż więc nie możnaby mniemać, że zabezpieczył sobie wyłączny jakiś sposób rozpoznania tożsamości dziecięcia, przewidując, że kiedyś książę dręczony wyrzutami sumienia, zapragnie odebrać potępionego niesłusznie syna?

Mascarot zamyślił się głęboko i rzekł po chwili:

— Myślałem był o tem nie raz... lecz nie mogłem znaleść sposobu dowiedzenia się...

— Ja się dowiem o wszystkiem! zawołał adwokat. Jan ma we mnie zaufanie zupełne i wyzna mi wszystko. Ale, dodał nagle marszcząc brwi, któż zaręczy, że jakaś inna jeszcze osoba, znajoma w dalekiej przeszłości z Pawłem, nie pozna go po dopełnieniu transformacji?

— Ja ręczę za to! bo wiem jak dalece nędza osamotniła go w stosunkach życia — ja, który zapakowałem do szpitala św. Łazarza, jego śliczną kochankę — Różę. Znasz ją zapewnie adwokacie, gdyż skłoniłeś starego Gandelu do zaskarżenia jej sądownie. Był moment nawet, w którym zatrwożyłem się spostrzegłszy, że Paweł mu jeszcze innego nieznanego mi opiekuna w przeszłości — lecz uspokoiłem się doszedłszy do przekonania, że tym opiekunem był hrabia de Mussidan, zabójca jego ojca, — gdyż Paweł jest synem nieszczęśliwego Montlouis.

— Czyli, zawołał wesoło doktor—konkluzja jest taka, że nie mamy przyczyny lękać się czegośkolwiek z żadnej strony.

— Nic też nam nie zagraża istotnie. Niech Catenac robi swoje—ja tym czasem przygotuję dla Pawła wszelkie papiery potrzebne do stwierdzenia jego tożsamości — i ożenię go z piękną panną Flawją Martin-Rigal. Zapewniam was jednak, że zatrudnienia te nie przeszkodzą mi bynajmniej zajmować się drugim interesem i że w przeciągu miesiąca, nasz protegowany, pan Henryk de Croisenois, otworzy ową sławną asocjację do zrealizowania naszych należności... i zaślubi pannę Sabinę de Mussidan.

Tymczasem noc zapadała i zgromadzeni członkowie ajencji rajfura, zaledwie mogli rozpoznawać swoje twarze w pomroku.

— Byłoby rzeczą nader rozsądną, zauważył doktor, zjeść teraz smaczny obiadek. I zwracając się do Pawła, dodał:

— No! młodzieńcze, zabieraj się ze mną!

Lecz Paweł nie poruszył się wcale — i teraz dopiero wszyscy spostrzegli, że biedny chłopiec omdlał prawie — musiano mu nacierać skronie wodą kolońską, ażeby otrzeźwiał zupełnie. *(d. c. n.)*

adres tylko tej osoby dla której jest przeznaczony,
jeżeli tylko sam wysyłający inaczej nie żądał. Art.
30. Przy zastosowaniu powyższych artykułów, po-
winny być brane na uwagę łącznie wszystkie prze-
pisy, ustanowione w celu ułatwienia publiczności w
przedmiocie zapłaconych odpowiedzi, depesz reko-
mendowanych, posyłanych śladem, depesz z kilko-
ma adresami i zawiadomień o otrzymaniu depesz.
Art. 31. Wysokie umawiające się strony, obowią-
zują się przedsięwziąć potrzebne środki, dla doręczenia depesz otrzymywanych z morza, za pomocą
semaforów już istniejących, lub jakie będą w przyszłości urządzone na brzegach któregokolwiek bądź
z państw uczestniczących w niniejszej konwencji.

(d. c. n.)

Rada Zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Fa-
bryczno-Łodzkiej — podaje do wiadomości, że w myśl § 44
Najwyżej zatwierdzonej Ustawy Towarzystwa, odbędzie się
w dniu 23 Września (5 Października) r. b. we Wtorek o go-
dzinie 1-ej z południa w Sali posiedzeń Rady Zarządzającej,
w domu przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 1066*p*, publiczne
trzecie losowanie przypadających do umorzenia Akcij drogi
żelaznej Fabryczno-Łodzkiej.

Kursa wieczorne w Instytucie (Konserwatorjum) Mu-
zcznym Warszawskim.—Amatorowie muzyki niejednokro-
tnie zgłaszali się do Instytutu Muzycznego z oświadczeniem,
iż pragnęliby korzystać w charakterze wolnych słuchaczy
z rozmaitych przedmiotów muzyki w Instytucie wykłada-
nych, gdyby godziny wykładu tak uregulowane były, aby
nie stały na przeszkodzie zajęciom dziennym, lub też uczę-
szczaniu do innych zakładów naukowych. Okoliczność tę
Zarząd Instytutu wziął pod bliższe rozpoznanie, a zapatru-
jąc się na artykuł 64-ty Ustawy, który go upoważnia do
rozdziału godzin i uczących się w ten sposób, aby wszyscy
zgłaszający się na naukę muzyki, z wykładu w Instytucie
korzystać mogli, postanowił ułatwić amatorom możność
kształcenia się w tymże Instytucie w charakterze *wolnych*
słuchaczy, otwierając dla nich *Kursa wieczorne*. Zawia-
damiając o tem osoby interesowane, Instytut Muzyczny o-
głasza niniejszem, co następuje: Wykład wszelkich przed-
miotów muzyki *specjalnych i pomocniczych* dla amatorów,
odbywać się będzie w godzinach wieczornych w dniach niżej
oznaczonych, a mianowicie pomiędzy 6 tą a 8-mą godziną.
Kursa muzyki na dwie kategorje podzielone zostały. Do
I-szej należą: 1. *a*) Harmonja. *b*) Kontrapunkt. *c*) Kom-
pozycja. *d*) Instrumentacja. 2. Śpiew. 3. Nauka gry
na fortepjanie (*NB.* Dla amatorek w oddzielnej sali).
4. Nauka gry na skrzypcach. *NB.* Przybyć tu także mo-
gą inne instrumenty, o ileby się znaleźli do nich kandydaci.
Przedmioty te w godzinach jak wyżej, wykładane będą w
wtorki i *soboty*. Do kategorji II-ej należą przedmioty wykła-
dane zbiorowo, a mianowicie: 1. *a*) Zasad początkowych
muzyki. *b*) Zasad wyższych muzyki jako przedwstępnych,
do nauki harmonji. 2. Śpiewu chórowego według metody
Wilhelma przyjętej zagranicą w Orpheonienach. 3. Hi-
storji i Estetyki muzyki. Te przedmioty zbiorowe wy-
kładane będą w *poniedziałki* i *piątki*, także pomiędzy
6-tą i 8-mą godziną. Opłatę od uczęszczających na
Kursa wieczorne ustanowił Zarząd jak następuje: W ka-
tegorji I-szej miesięcznie rs. 4. W kategorji II-giej czyli
przedmiotów zbiorowych, miesięcznie rs. 1 kop. 50. Zapi-
sujący się na każdy z powyższych kursów, wnoszą z góry
opłatę miesięczną. *NB.* Uczęszczający na Kursa wieczorne
obowiązani są zaopatrywać się w nuty odpowiednie kursom
wykładanym. Kursa wieczorne rozpoczną się z dniem 20
Września (2 Października) r. b. Życzący korzystać z po-
wyższych Kursów, mogą się zgłaszać z zapisem do kance-
larji Instytutu Muzycznego, każdodziennie od godziny 9-ej
do 12-ej z rana i od 5-ej do 7-ej po południu, prócz dni
świątecznych. *NB.* Ponieważ liczba uczęszczających na
przedmioty specjalne, będzie zastosowaną do ilości profeso-
rów i godzin udzielanych, przeto dla uregulowania stosun-
ku w powyższym względzie, kandydaci zechcą się wcześniej
zgłaszać do zapisów.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,

dnia 10 (22) Września.

Okólnik przedlitawskiego ministra spraw
wewnętrznych, dra Giskry, do namiestników
prowincij w przedmiocie wprowadzenia bezpo-
średnich wyborów deputowanych do rady
państwa, o którym niedawno wspominaliśmy,
zyskuje ogólne pochwały ze strony dzienni-
ków wiedeńskich, gdyż powszechnie zrozu-
miano, jak jest niepewne obecne stanowisko
rady państwa; gdyby, co zresztą nie jest pra-
wdopodobnem, przyjęty został wniosek dra
Smolki przez sejm galicyjski, co do nieposła-
nia delegatów do wspomnionej rady, takowa,
w obec całkowitego usuwania się od niej ży-
wiołów narodowych w Czechach i Morawji,
jeżeli nie *de facto*, to moralnie byłaby nie zdol-
ną do stanowienia uchwał dla całej zachodniej
połowy monarchji. Lecz jeżeli powszechnie
pochwalany jest zamiar tej reformy, różnią
się zdania co do sposobu jej wprowadzenia.
Z okólnika dra Giskry okazuje się, że nie od-
dał on tej kwestji do rozstrzygnięcia sejmom
prowincjonalnym, a tylko zażądał od tych o-
statnich opinji, która ma posłużyć za materjał
do mającego się przedstawić przez gabinet
projektu radzie państwa. Taki sposób po-
stępowania, jak przyznają autonomiści jest
zupełnie sprzeczny z postanowieniami dyplomu
październikowego, według którego kwestja ta
należy do rozstrzygnięcia sejmów prowincjo-
nalnych, gdyż mandat delegowanych do rady
państwa spoczywa jedynie na wyborze sejmu
prowincjonalnego. Gdyby zatem sejmy pro-
wincjonalne uchwaliły, nawet w każdej pro-
wincji odrębną ordynację wyborczą, to i tak
według przyznania autonomistów, byłoby le-
piej niż naruszać jedno z praw organicznych
i pozbawiać sejmy prowincjonalne najważniej-
szej ich atrybucji.

International podaje tekst ostatniego listu
wielkiego wezyra do wice-króla, z którego o-
kazuje się, że poprzednie wersje o wymaga-
niach Porty były przesadzone. Tak, Porta do-
magała się zmniejszenia armji egipskiej nie do
18,000 ludzi, lecz do 30,000 stosownie do
sułtańskiego irade z 1866. Również nie do-
magała się Porta wprowadzenia tanzymatu,
zniżenia podatków, zatwierdzania wyroków na
karę śmierci i konfiskaty dóbr przez sułtana,
oraz ujednostajnienia mundurów armji egip-
skiej z armją turecką. List ten domaga się
jednak odstąpienia Porcie ulepszonej broni
i pancernych fregat za cenę kosztu, zatwier-
dzania budżetu przez sułtana, niezaciągania
pożyczek w Europie bez upoważnienia Porty i
wstrzymania wszelkich samoistnych i bezpo-
średnich stosunków dyplomatycznych. Sta-
nowisko wice-króla przez przystanie na te wy-
magania tak byłoby w każdym razie ograni-
czone, że trudno przypuszczać aby wice-król
przyjął te warunki. Ciągle jednak wolno mieć
nadzieję, że dzięki wdaniu się wielkich mo-
carstw, spór ten nie sprowadzi żadnego zaj-
ścia.

We Francji głównie zajmują się kwestją
zwołania ciała prawodawczego, a szczególniej
artykułem deputowanego Keratry, jednego
z 116 podpisanych na znanej interpelacji, któ-
ry uznając argumenta *Constitutionnela* za pół-
urzędowe subtelności, wprost wzywa deputo-
wanych aby zebrali się 13 (25) października i
samoistnie działali. Większość dzienników po-
tępia jednak odezwę p. Keratry i zaleca umiar-
kowanie.

Z Madrytu donoszą że kandydatura księcia
Tomasza genueńskiego coraz więcej zyskuje
stronników pomiędzy progresistami i demo-
kratami. Doniesienie to nie wspomina jednak
o tem czy słabnie opozycja unjonistów i repu-
blikanów przeciw tej kandydaturze, która w
obec tej opozycji nie ma widoków powodze-
nia.—Z angielskich źródeł potwierdza się wia-
domość że poseł Stanów Zjednoczonych w Ma-
drycie, jenerał Sickles zawiadomił rząd wa-
shingtoński że propozycja tego ostatniego wy-
wołała ogólne oburzenie w Hiszpanji, że zatem
nie można się spodziewać pomyślnego skutku
układów na podstawie sprzedaży w. Kuby i że
nakoniec Hiszpanja liczy na poparcie Francji
i Austrji.

Wiadomości telegraficzne

* *Odesa, 6 (18) września.* Ich Cesarskie Wyso-
koście Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu
i Wielka Księżna Cesarzewiczówna przyjmowali 4
(16) września zrana osoby przedstawiające się Im,
następnie zaś zwiedzili obóz wojsk koło miasta, in-
stytut panien i uniwersytet. Wieczorem Ich Cesar-
skie Wysokości znajdowali się w teatrze. Przyję-
cie było wszędzie pełne zapału. O północy Najdo-
stojniejsza Para wyjechała drogą żelazną do Kijo-
wa, podziękowawszy przed odjazdem miastu za
przyjęcie. Wraz z Ich Cesarskiemi Wysokościami
znajdowali się w Odesie książę Piotr Jerzewicz
Oldenburgski i książę sasko-altenburgski. Wczoraj
zrana Najdostojniejsi podróżni przejechali szczęśli-
wie przez stację Birzułę na drodze żelaznej kijow-
sko-bałckiej. (*Birż. Wied.*)

* *Kijów, 6 (18) września.* Wczoraj o godzinie
11-ej wieczorem, Ich Cesarskie Wysokości Wiel-
ki Książę Cesarzewicz Następca Tronu i Wielka
Księżna Cesarzewiczówna, oraz książęta Piotr Je-
rzewicz i Aleksander Piotrowicz Oldenburgscy,
przybyli do Kijowa. Dziś mieć będzie miejsce spa-
cer w połączeniu z zabawą ludową, jutro, 7 (19)
września, odbędzie się przegląd wojsk, a 8 (20)
września Ich Cesarskie Wysokości wyjadą z Ki-
jowa. (*Tamże.*)

* *Odesa, 4 (16) września.* Na skutek dobrych cen
na zboże na targach północno-amerykańskich, ceny
pszenicy w Anglji trzymają się mocno, jakkolwiek
przywieziona została do Anglji znaczna liczba ła-
dunków zboża. W Odesie ceny pszenicy trzymają
się także mocno na skutek obniżenia opłaty za
fracht i niezbędności naładowania statków, które
przybyły. Ceny na wełnę poszły w górę. (*Tamże.*)

---

* *Paryż, 19 (7) września.* Ambasador austrjacki
książę Metternich wrócił tu ze Strazburga, dokąd
jeździł dla widzenia się z hr. Beustem; ze źródła
wiarogodnego zapewniają, że bezzasadną jest wia-
domość, jakoby austrjacki kanclerz państwa zamie-
rzał udać się do St. Cloud. (*Wolffs T. B.*)

* *Florencja, 18 (6) września.* Król odjedzie dziś
wieczorem o godzinie 5-ej na wielkie manewra. To-
warzyszyć mu będą jenerałowie Menabrea i Berto-
lo-Viale. *Nazione* zaprzecza, jakoby król radzić się
miał p. Ricasolego co do obecnego położenia rze-
czy. — Wczoraj zawartą została stanowczo umowa
co do operacij finansowych dotyczących dóbr ko-
ścielnych pomiędzy p. Cambray-Digny, ministrem
skarbu, i towarzystwem kredytu prowincjonalnego
i gminnego, jako też pomiędzy bankiem eskonto-
wym wiedeńskim i domem B. Goldschmidt w Frank-
furcie. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Florencja, 18 (6) września.* *Economista d'Italia*
powiada, że 1-go listopada odbędzie się w Kairze
kongres międzynarodowy reprezentantów izb han-
dlowych, w celu obmyślenia jak najlepszych środ-
ków dla rozwoju handlu pomiędzy Europą i Wscho-
dem. Francja reprezentowaną być ma przez p. Mi-
chała Chevalier; Włochy zanominują bezzwłocznie
swojego reprezentanta. Ten sam dziennik dono-
si, że sprawozdanie ministra skarbu o operacjach
podatku od mlewa zostanie wkrótce ogłoszone. (*Cor.
Hav. Bul.*)

* *Madryt, 18 (6) września.* *Gacetta de Madrid* o-
głasza dekret nadający wolność stowarzyszeniom
bezimiennym na w. Kubie, Porto-Rico i wyspach fi-
lipińskich. — *Imparcial* oświadcza, iż pogłoska o
przywróceniu podatku konsumcyjnego, pozbawioną
jest wszelkiej zasady. — Dziś zainstalowaną została
nowa rada municypalna w Maladze, złożona z pro-
gresistów. (*Tamże*).

* *Madryt, 18 (6) września.* Kandydatura do tro-
nu księcia Genui zyskuje coraz więcej stronników
pomiędzy tak progressistami jak i demokratami.—
Gazeta urzędowa ogłosi jutro dekret, z mocy któ-
rego przyznaną zostanie wyspie Kubie wolność wy-
znań. (*Wolffs T. B.*)

* *Bukareszt, 17 (5) września.* Senat uchwalił je-
dnomyślnie projekta do praw, dotyczące kontyn-
gensu 7,200 ludzi podług nowej organizacji gmin-
nej, oraz projekta do praw przyjęte poprzednio
przez izbę deputowanych. Zamknięcie sesji nastąpi
we wtorek. (*Tamże*).

* *Bukareszt, 19 (7) września.* Na dzisiejszem po-
siedzeniu senatu roztrząsany był projekt do prawa
w przedmiocie corocznego poboru do wojska po
7,200 ludzi. Na interpelację senatora Jonesko, Ko-
golniczano oświadczył w imieniu ministra spraw
zagranicznych: Polityka zakreślona księstwom du-
najskim tak położeniem ich, jak również traktatami,
jest polityką neutralności bezwarunkowej, która po-

zwala księstwom trzymać armję nie dla zaborów, lecz dla tego, ażeby księstwa były w stanie bronić się w razie potrzeby. W tym samym duchu nakreślone zostały warunki traktatu paryzkiego, które przyznają Rumunji prawo posiadania własnej armji. Przy głosowaniu, projekt do prawa przyjęty został 37 głosami przeciw jednemu, danemu przez interpellanta. (*Tamże.*)

* *Londyn, 20 (8) września.* Podług telegramu z Filadelfji z 19 b. m., zamieszczonego w *Timesie*, poseł Stanów Zjednoczonych w Madrycie, jenerał Sickles, zatelegrafował do Waszyngtonu, że propozycja Stanów Zjednoczonych w sprawie wyspy Kuby wywołała powszechne niezadowolenie i odrzuconą została przez rząd hiszpański. Poseł wynurza przekonanie, że Hiszpanja nie zechce prowadzić układów na podstawie sprzedaży wyspy Kuby i że znajdzie prawdopodobnie w tej sprawie poparcie ze strony Austrji i Francji. (*Tamże.*)

* *Rio Janeiro, 28 (16) sierpnia.* Wojska sprzymierzone odniosły wielkie zwycięztwo. Hr. d'Eu zdobył Piritebui i Ascurrę. Lopez ratował się ucieczką, jenerał Mena Barreio poległ; 1,500 paragwajczyków stało się niezdolnymi do walki. (*Tamże.*)

---

* (Nabożeństwo). Wczoraj, we wtorek o godzinie 12-ej w południe, w gmachu ochrony Mikołajewskiej przy ulicy Zakroczymskiej, odprawione było przez duchowieństwo katedralne nabożeństwo żałobne za spoczywającego w Bogu Wielkiego Księcia Cesarzewicza Mikołaja Aleksandrowicza.

* (Ofiary). W ciągu sierpnia wpłynęły do kasy towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych następujące pieniężne ofiary: od składu warszawskiej szkoły głównej, w charakterze członków za r. 1868: rektora, tajnego radcy Mianowskiego 10 rsr., rzecz. radcy stanu Kowalewskiego 3 rsr., profesorów: Kasznicy 3 rsr., Papłońskiego 3 rsr., Kopyłowa 3 rsr., Struvego 3 rsr., Tyszyńskiego 3 rsr., Lewestama 3 rsr., Korzeniowskiego 3 rsr., Weinberga 3 rsr., Girsztofta 3 rsr., Pilcickiego 3 rsr., Przystańskiego 3 rsr., Jurkiewicza 3 rsr., Paszewicza 3 rsr., Kryszki 3 rsr., Neugebauera 3 rsr.; od ofiarodawców 14 rsr.; za 1869 r.: od asesora kolegjalnego Tiutrunowa 3 rsr., od pułkownika Olderoga 3 rsr., od podpułkownika Jabłońskiego 2 rsr. 50 kop., od majora Krajewicza 2 rsr., od kapitanów: Duwalteta 2 rsr. i Wierzbowskiego 2 rsr., od porucznika Kulcewa 2 rsr., od niższych stopni smoleńskiego pułku piechoty 3 rsr. 86 kop., od naczelnika płockiej dyrekcji naukowej rzecz. radcy Popowa 3 rsr., od rządu gubernjalnego kieleckiego 5 rsr. 94 kop., od obywatela m. Gostynina kupca warszawskiego 2 rsr. 94 kop. (po odtrąceniu 6 kop. na porto), od naczelnika powiatu grodziskiego 11 rsr. 85 kop., od pomocnika kuratora warszawskiego okręgu naukowego rzecz. radcy stanu Michniewicza i jego małżonki 6 rsr., od naczelnika kancelarji tegoż okręgu Michniewicza 3 rsr., od jenerała-lejtnanta Hagmana (na rachunek roku 1870) 10 rsr., od dowódcy 9-go parku artylerji podpułkownika Breszczyńskiego 3 rsr., od dyrektora gimnazjum ewangelickiego Beckmana 3 rsr., od jenerała piechoty Karłowicza 5 rsr., od pułkownika Schildta 10 rsr., od ofiarodawców z zarządu łomżyńskiego gubernjalnego naczelnika wojennego 5 rsr., od obywateli powiatu nowo-mińskiego: Łoszewskiego 3 rsr., Jackowskiego 3 rsr., Wisłockiego 3 rsr., Kuszla 3 rsr., Oleksińskiego 3 rsr. i Wojdego 3 rsr., od naczelnika tegoż powiatu pułkownika Moskwicza 3 rsr., od nadzorcy akcyzy Dubrowina 2 rsr. 74 kop. (po odtrąceniu 26 kop. porto), od inspektora warszawskiego męzkiego klasycznego progimnazjum Hornberga 3 rsr., od nauczyciela Siemienowicza 3 rsr., od podpułkownika Pfeifra 5 rsr., od nauczyciela 4-go warszawskiego męzkiego klasycznego gimnazjum Lubarskiego 10 rsr., od jenerał-majora Sułtana-Adil-Gireja 10 rsr., od tajnego radcy senatora Braunschweiga 10 rsr., od jenerał-majora Ciawłowskiego 3 rsr., od naczelnika ziemskiej straży powiatu władysławowskiego Chudikowa 3 rsr., od pomocnika administracyjnego Szczepkowskiego 3 rsr., od referenta Tomaszewskiego 3 rsr., od inspektora łowickiego męzkiego realnego progimnazjum Lebiediewa 3 rsr., od nauczyciela tegoż progimnazjum Abramowicza 3 rsr., od jenerała-majora Tokmaczewa 10 rsr., od naczelnika łomżyńskiej dyrekcji naukowej Zacharewa 3 rsr., od osób zamieszkałych w powiecie łowickim; obywateli: Zawiszy 3 rsr., Meysnera 3 rsr., księcia Radziwiłła 3 rsr., prezydenta m. Łowicza Hermani 3 rsr., kupca Tomasza 3 rsr., kupca Margulesa 2 rsr. 74 kop. (po odtrąceniu 26 kop. na porto), od naczelnika kaliszkiej dyrekcji naukowej Teodorowicza 3 rsr., od referenta tejże dyrekcji Sołomonowskiego 3 rs., od kapitana inżynierji Anersa 3 rsr., od jenerał-majora Uszakowa 10 rsr., od urzędników gubernji płockiej: gubernatora jenerał-majora barona Wrangla 15 rs., od wice-gubernatora radcy dworu Pistolkorsa 12 rsr., naczelnika kancelarji Majewskiego 4 rsr., budowniczego gubernjalnego Górskiego 4 rsr., radcy rządu gubernjalnego Słupeckiego 3 rsr., redaktora dziennika gubernjalnego Sikorskiego 3 rsr., starszych referentów: Przedpełskiego 3 rsr. i Schimmelfeniga 2 rsr., młodszego referenta Połtowicza 3 rsr., pomocnika referenta Schuberta 3 rsr., od obywateli: Bielickiego 3 rsr. i Ślepowrońskiego 2 rsr. Razem wpłynęło do członka kasjera miejscowego zarządu jenerał-majora Chomentowskiego w ciągu sierpnia, 350 rsr. 57 kop., co wraz z poprzednim przychodem wynosi 13,678 rsr. 91 $\frac{1}{4}$ kop. Suma ta, z rozporządzenia prezesa warszawskiego miejscowego zarządu, jenerał-adjutanta barona Ramsaya, złożona jest w banku polskim na procent. Wydatków w zarządzie w ciągu sierpnia nie było żadnych. (*Warsz. Dniew.*)

* (Loterja fantowa). Jutro w czwartek, to jest d. 11 (23) września, jak to już donosiliśmy, daną będzie w ogrodzie saskim, na korzyść biednych zostających pod opieką ruskiego towarzystwa dobroczynności, zabawa z muzyką, fajerwerkami, illuminacją i loterją. Dla tego przypominamy, że wygrane przedmioty wydawane będą w dwóch namiotach: Nr. 1 w bliskości wodotrysku, od N-u 1-go do 750 i Nr 2 w środku ogrodu, od N-u 751 do N-u 2,000; przedmioty wygrane, a nie odebrane w czasie zabawy, wydawane będą w ciągu dni 8-u, w mieszkaniu jenerał-adjutanta Patkula (na Nowym-Świecie w domu zarządu wojennego); w głównej alei naprzeciw namiotu Nr 4 urządzony zostanie bufet, w którym *za bardzo umiarkowaną cenę* dostać będzie można: herbaty, ponczu, wina, butersznitów, lodów, cukrów, cygar, papierosów i t. p.; o godzinie 6 $\frac{1}{2}$ ogród zostanie illuminowany, a o godzinie 9 $\frac{1}{2}$ spalony będzie wspaniały fajerwerk; w czasie zabawy, główna aleja oświetloną będzie światłem elektrycznem. Główne wygrane są następujące: powóz faeton z przyborami do podróży, z fabryki Stopczyka, wartujący rsr. 550, kompletny serwis stołowy porcelanowy na 12 osób, maszyna do szycia, wielki dywan, serwisy do herbaty, przeszło 50 sztuk rozmaitej materji na suknie, przedmioty złote i srebrne, lampy, zegary, i t. p. Bramy ogrodu dla wejścia publiczności otwarte będą od godziny 3-ej. Cena biletu wejścia 15 kop., loteryjnego 25 kop. Osobom wychodzącym z ogrodu kontramarki wydawane nie będą. W razie niepogody, zabawa będzie odłożoną.

* (Sprawdzenie kadastru budowli). Otrzymaliśmy z petrokowskiego pod 18 września następujący artykuł: „Przy ogólnem przeszacowaniu budynków w całem królestwie roku 1845, celem ubezpieczenia takowych od strat z pogorzeli wyniknąć mogących, wyszło postanowienie, iż perjodycznie co lat 12-cie, szacunki te nieruchomości sprawdzane będą. Potrzeba takiego sprawdzania, ma zasadę w podnoszeniu się z upływem czasu cen materjałów budowlanych i ręcznej robocizny, a co obecnie do takiej urosło różnicy, iż właściciel spalonego budynku, chcąc takiż sam i takichże rozmiarów, postawić nowy, musi do szacunku ustanowionego w r. 1845 dołożyć drugą taką sumę. Trafia się, że niektórzy z właścicieli nieruchomości, na zasadzie podrożenia matrerjału i robocizny, żądają retaksacji, i ci rzeczywiście ochraniają się od strat z pogorzeli wyniknąć mogących, ależ znowu tacy, płacąc od wyższego szacunku większy podatek, nie stają na równi do znoszenia tego ciężaru z tymi właścicielami, którzy o ubezpieczenie swojej własności w rzeczywistej wartości nie dbają. Oprócz tego, z powodu rozkolonizowania się włościan na nowych posiadłościach, w skutek uwłaszczenia, w ich katastrach nie tylko że największy panuje nieporządek, ale jest wiele budynków nowych, wcale nie ubezpieczonych, przez co w razie pogorzeli, znaczných oni doznają strat, a ogólny fundusz ubezpieczenia cierpi ciągły uszczerbek. Dla tych przeto powodów, bardzo pożądanemby było, aby dla wspólnego dobra, postanowione sprawdzenie katastrów mogło być doprowadzone skutku przez osoby do tego szczególnie upoważnione." *A. B.*

* (**Kurjerek**). Jutro we czwartek i w przyszłą niedzielę, mają się odbyć zwyczajne wyścigi konne na Mokotowskiem polu. Zdaje się że piękna pogoda, która wtych dniach ostatnich uśmiechała się nam tak wesoło, dotrwa i jaki— byłoby to wielce pożądanem dla jutrzejszej loterji fantowej w ogrodzie Saskim, na dochód ruskiego towarzystwa dobroczynność.

— Nakoniec, onegdaj zakończyło się ciągnienie loterji sześćdziesięciotysiącznej! Wyciągnięto ostatnie czterysta numerów z koła a w liczbie ich i numer 10,230, który szczęśliwemu posiadaczowi swemu wygrał los główny, czyli serwis srebrny wartości rsr. 750.

— Zakład leczniczy prywatny, doktora Sikorskiego dla chorych dzieci, zostanie poświęcony w dniu 11 (23) b. m. o godzinie 11 $\frac{1}{2}$ przed południem. Zakład ten, o którego zamierzonem otwarciu kilkakrotnie już donosiliśmy, będzie prawdziwem dobrodziejstwem dla ubogich zwłaszcza rodziców, pozbawionych do tego możności skutecznego i starannego leczenia swych chorych dzieci.

— W tym roku wszelkie owoce obrodziły się obficie—sprzedawano je też taniej niż zwykle na targach i straganach tutejszych — obecnie zaś warszawianie konsumują ogromną ilość śliwek węgierek, które sprzedają się po cenach niepraktykowanie nizkich, zwłaszcza w większych partjach. Panie tutejsze, gospodarne zawsze, przyrządzają ztych owoców konserwy, oraz tradycyjne rożenki z trzciny, na którą niżą się przekrajane śliwki, przesypywane migdałami lub kminkiem. Znana to od wieków i wyborna zakąska. Winogrona także nie są drogie, nawet zagraniczne, chociaż najpiękniejszym z nich nie ustępują, przynajmniej pod względem okazałości, winogrona pochodzące z niektórych ogrodów tutejszych. Wistocie jednak, nasza Pomona krajowa nie zbyt prosperuje dotąd i musi się co rok zapożyczać u swoich sióstr zagranicznych, zostających pod staranniejszą opieką.

— Budzić się tu zaczyna myśl założenia „domu nocnego przytułku" dla dziewcząt i kobiet, na wzór świeżo urządzonego w Berlinie; myśl ta, gdyby weszła w czyn przed zimą, o której prognostyki mówią że będzie nader ostra w tym roku, wyświadczyłaby nie małe dobrodziejstwa. Wątpimy wszelako ażeby zamiar taki mógł się spełnić tak prędko, zwłaszcza na obszerniejszą skalę.

— W księgarniach pp. Błaszkowskiego, Okońskiego i Istomina, znajdują się karty atlasu rysowane tylko, które następnie uczniowie kolorują sami przy lekcjach, najlepiej i najłatwiej wbiją sobie w pamięć granice krajów oraz ich położenie. Te praktyczne karty kosztują po 5 kopiejek tylko.

— W Opatowie odbył się w dniu 12 b. m. koncert na cel dobroczynny, w którym głównie przyjmował udział znany skrzypek, p. Łada.

— W Lublinie oczekują na koncert panny Mitelstaedt, fortepjanistki, uczennicy paryzkiego konserwatorjum.

— Warszawa zaś oczekuje na obiecany przyjazd sławnego króla fortepjanu—Rubinsteina.

— W Paryżu myślą o założeniu teatru angielskiego: Szekspir w oryginale przedstawionym tam będzie, (nie sam, a dzieła jego).

— Obecnie, paryzka publiczność, po zużyciu tak zwanych „kwestij" rzymskich, abisyńskich i t. p., zajmuje się nową zabaweczką—to jest rurką słomianą, z której nie można wyjąć raz włożonego palca—rozumie się bez popsucia rurki. Wistocie, zabawka to prawdziwie dziecinna!...

* W dniu onegdajszym, w cyrkule Jerozolimskim, Teodozy Szczepański, lat 24 wieku liczący, w domu pod Nr. 1505c zamieszkały, poprzednio uczeń aptekarski a obecnie praktykant ślusarski, niespodzianie silnie zachorował, a ponieważ znaleziono przy nim strychninę, zatem doktór mniema, że on takową otruł się i że życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie. Szczepański znajduje się na kuracji w swojem mieszkaniu.

— W cyrkule Zamkowym, człowiek z nazwiska dotąd niewiadomy, lat około 56 mieć mogący, z powierzchowności żebrak, przybywszy do domu pod Nr. 473a, zmarł nagle. W celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono sąd, a ze strony policji zarządzono sprawdzenie osoby zmarłego.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs.	1 kop.	19	*dziś* rs.	1 kop.	19.
Za frank	„	—	„	33 $\frac{1}{2}$	„	—	„ 33 $\frac{1}{2}$.
Za złoty ren.	„	—	„	68	„	—	„ 68.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

---

* (Nabożeństwo uroczyste). Czytamy w *Birż. Wied.*: Dnia 30 sierpnia (11 września), rosjanie przemieszkujący w Paryżu zgromadzili się w cerkwi prawosławnej na przedmieściu St. Honoré, dla wysłuchania liturgji św. i nabożeństwa dziękczynnego z powodu uroczystości imienin Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra Mikołajewicza. Damy były w świetnych strojach, mężczyźni zaś w mundu-

rach lub czarnych frakach. Szambelan cesarsko-francuzki, jenerał hr. de Montebello, znajdował się na tej uroczystości w charakterze reprezentanta cesarza Napoleona, a hr. Armand, dyrektor gabinetu księcia de la Tour d'Auvergne, reprezentował przy tej sposobności francuzkiego ministra spraw zagranicznych.

* (Uwolnienie niższych stopni). *Gołos* podaje pogłoskę, że podług zrobionych w ministerstwie wojny obliczeń przez przybliżenie, liczba niższych stopni, którzy mają uzyskać dymisję i urlopy nieograniczone z wojsk czynnych i rezerwowych, wynosić będzie w 1870 roku około 82,900 ludzi.

* (Kobiety poświęcające się medycynie). *S. Pet. Wied.* podają z *Gazette des Hopitaux* wiadomość, że pomiędzy słuchaczami kursów medycyny na fakultecie lekarskim w Paryżu, złożyły w sposób świetny egzamina trzy kobiety, z których jedna jest rosjanką, druga francuzką, trzecia amerykanką. Ta ostatnia dała dowody głębokich wiadomości z anatomji, patologji i medycyny chirurgicznej. Gazeta pomieniona nie podaje imion tych kobiet.

* (Śpiewaczki Marchisio). Dziennik *Gołos* pisze: Donosiliśmy już, że panna Lucca, z powodu uporczywej choroby gardlanej, nie przybędzie do Petersburga i nie weźmie udziału w operze włoskiej w tym sezonie. Ażeby wynagrodzić abonentów za tę stratę nieprzewidzianą, dyrekcja teatrów zaprosiła, jak słyszeliśmy, na kilka przedstawień na samym początku sezonu włoskiego, znane śpiewaczki siostry Marchisio, Karolinę (sopran) i Barbarę (kontr-alt), które tymczasem otworzą 18 (30) września sezon opery włoskiej w Moskwie. *Syn otieczestwa* donosi ze swej strony, że śpiewaczki Marchisio, znajdujące się już obecnie w Petersburgu, debiutować będą w operze „Saffo," poczem wystąpią w „Semiramidzie." Podług tejże gazety, pani Adelina Patti przyjedzie do Petersburga nie wcześniej jak w listopadzie.

* (Koloniści). *Kron. Wiest.* pisze, że w tych dniach zawinął do portu tamecznego statek, który zwrócił szszególną uwagę mieszkańców Kronsztadu. Statek ten, ostatni z liczby większych żaglowych statków przewozowych byłej kompanji północno-amerykańskiej, nosi nazwę *Skrzydlatej Strzały (Winged Arrow)* i przybył tu z Sitchy z wychodzcami byłej ruskiej kolonji i ostatnim ładunkiem towarów kompanji, składającym się z kosztownych futer bobrowych, archiwum kolonji i różnych zapasów należących do zarządu sprzedanej niedawno prowincji. Drogę z Sitchy do Kronsztadu statek *Skrzydlata Strzała* odbył w ciągu 266 dni. Na pokładzie jego znajdowało się pasażerów, emigrantów z kolonji 43 osób dorosłych mężczyzn, 22 chłopców, 33 kobiet i 20 dziewcząt; razem 128 pasażerów.

Austrja i ziemie słowiańskie

* (Kwestja reformy wyborczej.—Sejm galicyjski.—Manifest wyborczy. — Ministerstwo węgierskie). *Wiedeń, 18 września.* Postanowienie powzięte przez ministra Dr. Giskrę, wprowadzenia nareszcie w ruch kwestji reformy wyborczej, pochwalane jest prawie powszechnie przez prasę wiedeńską. Doświadczenia ostatnich lat przywiodły do przekonania, że rada państwa w swym terazniejszym składzie, nie przedstawia najmniejszej gwarancji dla zdrowego rozwoju stosunków wewnętrznych, albowiem zależy ciągle od chwilowego usposobienia tego lub owego większego sejmu, chcącego uczynić radę państwa niezdolną do stanowienia uchwał i zakwestjonować w ten sposób cały gmach konstytucji, wzniesionej z takim mozołem. Jeżeli sejm galicyjski, w którym Dr. Smolka postawił wczoraj wniosek nieposyłania deputowanych do rady państwa, zabroni swym członkom udać się na sesję rady państwa, to i w takim razie ta ostatnia będzie jeszcze może zdolną do stanowienia uchwał; wszelakoż w obec faktycznego stronienia czechów, tak z Czech właściwych jak również w Morawji, od wszelkiego udziału w pracach rady państwa, byłaby ona w takim razie jedynie reprezentacją mniejszości liczebnej w krajach przedlitawskich, tak iż nikt nie mógłby przyznać takiemu zgromadzeniu prawa do stanowienia uchwał w kwestjach dotyczących wszystkich krajów zachodniej połowy monarchji. Nikt przeto nie może zaprzeczyć niezbędności zreformowania takiego położenia rzeczy, lecz co do wykonania takiej reformy, zdania są już teraz bardzo podzielone. Znany okólnik p. Giskry do namiestników nie dotyka wcale tego punktu. Wszelakoż z tego co mówią pisma ministerjalne wyprowadzić można wniosek, że rząd nie pozostawi sejmom decyzji w kwestji reformy wyborczej, lecz jedynie skorzysta z ich opinji jako z materjału dla projektu, który złoży w radzie państwa. Lecz taki sposób postępowania natrafi zapewne na opór jak najsilniejszy ze strony tak autonomistów jak i federalistów. Podług dyplomu październikowego, punkt ciężkości udziału ludu w pracach prawodawczych znajduje się w sejmach. Członkowie rady państwa mogą korzystać ze swego mandatu jedynie z mocy pełnomocnictwa udzielonego im przez ich respective sejmy; trudno przeto zrozumieć, na jakiej podstawie mieliby oni na teraz uzyskać prawo do pozbawienia sejmów kompetencji, która zawarowaną została konstytucją i ze zniesieniem której upadłby własny ich mandat. Zdaniem najpoważniejszych organów autonomicznych, samym tylko sejmom służy prawo zrzeczenia się swych prerogatyw dotychczasowych, co zresztą nie może być zrobionem zapomocą dania po prostu opinji, lecz reforma wyborcza musi być przez sejmy zbadaną formalnie i zadecydowaną dla każdego z krajów koronnych. Taki tryb postępowania pociągnąłby wprawdzie za sobą ten skutek, że rozmaite prowincje miałyby rozmaite prawa wyborcze dla reprezentacji w radzie państwa, lecz różnica ta byłaby, zdaniem organów pomienionych, daleko mniej niebezpieczną niż usiłowanie upoważnienia rady państwa do uchwalenia jednostajnego prawa wyborczego. Ciekawe będą odpowiedzi, jakie pisma rządowe dadzą na te uwagi.—Wyż wzmiankowany, postawiony wczoraj w sejmie galicyjskim wniosek nieposyłania deputowanych do rady państwa, nie zostanie zapewne przyjęty przez większość tego zgromadzenia; p. Smolka zebrał nawet z wielką trudnością niezbędną dla swego wniosku liczbę podpisów. Pomimo swej zapalczywości, większość członków sejmu galicyjskiego żywi słuszną obawę, ażeby rząd nie widział się zniewolonym wziąść się do środków ostatecznych, między innemi zaś do rozpisania wyborów bezpośrednich na zasadzie ustawy lutowej. Sejm przeto galicyjski czekać będzie zapewne na dalszy rozwój podniesionej przez rząd kwestji reformy wyborczej i usiłować będzie może poprzeć jeszcze raz w radzie państwa swą rezolucję zeszłoroczną, zanim zastanowi się poważniej nad krokiem polecanym przez p. Smolkę.—Stronnictwo niemiecko-czeskie ogłosiło także wczoraj w Pradze swój manifest wyborczy. Pierwsza część tego manifestu obejmuje bardzo szczegółowy opis rozwoju stronnictw w Czechach, podczas gdy druga część poświęcona jest wyjaśnieniu własnego stanowiska politycznego i kończy się gorącem odwołaniem się do patrjotyzmu i do umiarkowania politycznego wyborców. Manifest ten przyjęty zapewne zostanie z wielkim zapałem w okręgach niemiecko-czeskich, lecz nie wywrze on znacznego wrażenia na wyborach czeskich.—Pisma urzędowe węgierskie zaprzeczają pogłosce, jakoby hr. Miko, minister węgierski, zamierzał podać się do dymisji. Z drugiej atoli strony potwierdza się ze źródła półurzędowego wiadomość, że baron Wenkheim, minister spraw wewnętrznych, wystąpi z ministerstwa; stanowcze atoli zamianowanie nowego ministra spraw wewnętrznych nastąpi dopiero po zgromadzeniu się sejmu węgierskiego i w porozumieniu z większością tego ostatniego. (*Nordd A. Z.*)

* (Odezwa cesarza). *Nord* z d. 19 września pisze: Pomiędzy pogłoskami, nad któremi zastanawia się prasa niemiecka, krąży także następująca, że cesarz austjacki ma zamiar wydać odezwę do sejmów czeskiego i galicyjskiego, nadając im wszelkie ustępstwa zgodne z podstawami konstytucji. *Presse* wiedeńska występuje z oburzeniem przeciwko tej pogłosce i nie może przypuścić, ażeby cesarz Franciszek-Józef miał myśl urzeczywistnić to, co ona nazywa *zamachem stanu.* Ważne to słowo. Życzyć owszem należy, ażeby cesarz austrjacki skłonił się na stronę życzeń i dążności objawiających się w prowincjach przyłączonych do cesarstwa. Nie byłby to żaden zamach stanu, ale akt roztropnej polityki, zważywszy, że sprawiedliwość wymierzoną będzie dla wszystkich zarówno, i że zadosyćuczynione będzie słusznym wymaganiom rusinów, np. tak samo jak i wymaganiom innych ludności.

* (Sprawy galicyjskie). Lwowskie *Słowo* pisze: „Od 1-go października n. s. zacznie się wyświęcanie na kapłanów, studentów teologji archidjecezji lwowskiej, i w tym celu, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przybędzie do Lwowa grecko-unicki arcybiskup Sembratowicz.— W dniu 13 (25) września, jako w dniu otwarcia tegorocznej sesji sejmu lwowskiego, odprawią się nabożeństwa, dla deputatów rusińskich — w cerkwi Wniebowzięcia, a dla polskich—w katedralnym kościele.—Pierwsze rusińskie zgromadzenie ludowe, czyli tak zwany rusiński meeting odbył się 28 sierpnia (9 września) w m. Kozowie w powiecie brzeżańskim, pomimo wszelkich usiłowań stronnictwa polskiego w celu przeszkodzenia mu. W zgromadzeniu uczestniczyło około 30 księży, pod przewodnictwem kanonika Pawlikowa i przeszło 200 wieśniaków, którzy po kolei wchodzili do ciasnego pokoju tego zgromadzenia i wychodzili z niego ustępując miejsca innym uczestnikom. Przedmiotem narad były sprawy gminne i żywotna dla galicyjsko-rusińskiego ludu kwestja służebności. Z liczby roztrząsanych projektów, godny uwagi był wniosek o powiększenie liczby deputowanych na sejmie z gmin wiejskich i o wprowadzenie języka rusińskiego w średnich i wyższych zakładach naukowych. Pierwsze to zgromadzenie ludowe rusińskie, trwające do godziny 2-ej po południu, udało się tak pod względem swego poważnego wewnętrznego znaczenia, jak i pod względem liczby uczestniczących w niem wieśniaków. — Trupa rusińskich artystów dramatycznych p. Małenckiego, po sześciu przedstawieniach w Drohobyczu, udała się w tych dniach do Brzeżan, gdzie także da 6 przedstawień. Pobyt p. Małenckiego w Drohobyczu sprawił jak najlepsze wrażenie, szczególniej na miejscową młodzież szkolną, która bardzo gorliwie uczęszczała na wszystkie przedstawienia. P. Małencki, chociaż nie pobiera żadnej subwencji ani z prywatnych, ani z miejscowych funduszów, nie tylko nie poniósł w Drohobyczu żadnej straty, ale jeszcze pokrył znaczną część swych poprzednich wydatków w Stryju."

Prusy i Niemcy.

* (P. Bismarck). Depesza *Biura Tella* donosi, że p. Bismarck opuści wkrótce Varzin i obejmie kierunek spraw państwa. Niektóre dzienniki doniosły, że urlop kanclerza przeciągnie się do czasu nieograniczonego; twierdzenie to pozbawione jest wszelkiej zasady. (*La Patr.*)

Francja.

* (Oświadczenie p. Keratry). Wypadkiem chwili obecnej w stolicy Francji jest ogłoszone w dzienniku *Temps* przez p. Keratry, który jest deputowanym z departamentu Finisterre i który podpisał znaną petycję 116-u deputowanych, oświadczenie dotyczące zwołania ciała prawodawczego. Deputowany pomieniony oświadcza, że konstytucja wymaga koniecznie, ażeby ciało prawodawcze zwołane zostało najpóźniej 25-go października, nazywa „subtelnościami półurzędowemi" motywa rozwijane przez *Constitutionnela* i wzywa opozycję, ażeby działała samoistnie w razie gdyby rząd nie uczynił zadosyć swym zobowiązaniom. P. Keratry powiada dalej, że rządowi, który wyczerpał się sam przez się i który nie jest zdolny do żadnej decyzji energicznej, należy dać odpowiedź natychmiast 26-go października zapomocą wezwania wystósowanego do władzy wykonawczej, która zdeptała nogami swą własną konstytucję. Trudno przemawiać w sposób groźniejszy, oświadczenie zaś pomienione, jeżeli zostanie usłuchane przez deputowanych, zdolne będzie spowodować rządowi wielkie kłopoty, albowiem wywołało ono już teraz niejakie wzburzenie umysłów. Zdaje się atoli, że stronnictwo liberalne nie zamierza na teraz posunąć się tak daleko, albowiem naprzykład sam dziennik *Temps* zachęca w swym numerze z 20-go września do umiarkowania. (*Nordd. A. Z.*)

* (Uczta). *Paryż, 19 września.* Zwrócono uwagę na to, że p. Nigra był obecnym wczoraj na wielkim obiedzie, wydanym przez ambasadę hiszpańską na cześć marszałka Prima i p. Silvela. Fakt ten, że poseł włoski sam jeden zaproszony został z całego ciała dyplomatycznego na tę ucztę, prawie familijną, uważany jest za nową oznakę układów, zawiązanych, jak mówią, w przedmiocie kandydatury księcia Genui do tronu hiszpańskiego. *(La Fr.)*

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Zajście z wice-królem Egiptu). Z dosłownego brzmienia drugiego listu, wystósowanego niedawno przez Portę do wice-króla Egiptu, okazuje się, że wersje co do postawionych w nim żądań było co do niektórych szczegółów niewierne. Tak między innemi, maximum wojsk egipskich oznaczone zostało w liście wielkiego wezyra nie na 18,000, lecz na 30,000 ludzi, t. j. zgodnie z ostatniem irade sułtańskiem z roku 1866. Inne żądania, które miały jakoby być objęte listem pomienionym, mianowicie co wykonania tanzimatu w Egipcie, zredukowania podatków do stopy, jaka istniała w chwili objęcia rządów przez wice-króla, wzbronienia wydawania wyroków śmierci i konfiskowania dóbr bez zezwolenia sułtana, oraz żądanie, ażeby wojska egipskie były umundurowane zupełnie na wzór wojsk tureckich, nie znajdują się wcale w liście wielkiego wezyra. List ten, nie wdając się w takie szczegóły,

ogranicza się raczej na żądaniach ogólnych, które wszelakoż zdolne są dotknąć jak najdotkliwiej rząd egipski. Oprócz wyż wzmiankowanego oznaczeczenia wysokości armji egipskiej, list ten żąda oddania Turcji, za wynagrodzeniem pieniężnem, obstalowanych niedawno w Europie i Ameryce karabinów iglicowych i statków pancernych, składania Porcie budżetu, uzyskiwania pozwolenia Porty na zaciąganie pożyczek zagranicą i zaniechania wszelkich stosunków dyplomatycznych na własną rękę. Wreszcie żądane jest ściślejsze dopilnowanie urzędników egipskich w ogólności, przyczem ganione jest złe obchodzenie się, jakiego pielgrzymi tureccy doznali w tym roku w Egipcie. List wielkiego wezyra usiłuje wprawdzie dowieść, że każde z tych żądań pozostaje w zgodności z poprzedniemi firmami, wydanemi dla uregulowania stosunku pomiędzy obu krajami. W większej atoli części wypadków użyty jest taki wybieg, że ta lub owa formuła ogólna, użyta w którym z firmanów, nabywa naraz znaczenia stanowczego i rzeczywistego, którego nie dawano jej dotąd ani w teorji, ani w praktyce. Tak np. z formuły, że wice-król pobiera podatki w imieniu sułtana, wyprowadzane jest twierdzenie, że wice-król musi odtąd zyskiwać pozwolenie sułtana na każde rozpisywanie nowych podatków, albowiem formuła ta nie może mieć najmniejszego znaczenia, jeżeli sułtan nie ma żadnej wiadomości o wysokości tych podatków i o użytku jaki jest z nich robiony. Tak samo mają się rzeczy z żądaniem, ażeby wice-król utrzymywał stosunki z zagranicą jedynie za pośrednictwem posłów tureckich. W ogóle powiedzieć należy, że położenie wice-króla zostałoby wielce ograniczone na przypadek, gdyby przystał on rzeczywiście i bezwarunkowo na żądania postawione przez Portę. Pisma angielskie, które interesują się obecnie mocno zajściem pomiędzy Portą i wice-królem, wynurzają takież przekonanie. *(Nordd. A. Z.)*

* (Podróż cesarzowej francuzów). Donoszą z Konstantynopola, że obecnie robią się tam ogromne przygotowania na przyjazd cesarzowej francuzkiej. Wykończają uzbrojenie dwóch parowych jachtów sułtana, których budowa zostanie całkiem zmienioną. Kończą również budowę wspaniałego kaiku, który ofiarowany będzie cesarzowej dla jej przejażdżek po Bosforze, gdzie nazajutrz po jej przybyciu urządzone będą wielkie uroczystości. Eskadra otomańska, stojąca pod Starym Serajem i Złotym Rogiem, weźmie udział w tej uroczystości, która przewyższy wszystkie podobnego rodzaju manifestacje. — Listy z Pireus donoszą, że obecnie uzbrajają tam parową fregatę *Hellas* i dwie kanonierki, które udadzą się do Korfu w czasie przejazdu cesarzowej i towarzyszyć będą statkowi *Aigle* na wodach greckich. Deputacja rady municypalnej ateńskiej, ma, jak mówią, udać się do Wenecji i zaprosić cesarzowę do odwiedzenia stolicy królestwa greckiego i zadosyćuczynienia życzeniu całej ludności. *Hellas*, według polecenia ministra marynarki, ma się trzymać w pogotowiu do wyjazdu na 5-ty października. *(La Patr.)*

Szwajcarja.

* (Kongres pokojowy) w Lozannie obradował w dalszym ciągu we czwartek i w piątek i miał być zamknięty w sobotę. Ludność Lozanny zaczyna znajdować, jak powiadają, coraz więcej przyjemności w rozprawach tego kongresu, tak iż teatr miejski, w którym kongres obraduje, bywał w ciągu ostatnich dni bardziej zapełniony, niż podczas przedstawień dawanych w nim zwykle przez towarzystwa wędrowne artystów dramatycznych. Zwłaszcza ukazanie się na tym kongresie podeszłego, lecz silnego jeszcze i świeżo wyglądającego Wiktora Hugo, wywołało interes zgromadzonej publiczności. O doniosłości rezolucji uchwalanych na tym kongresie można powziąść wyobrażenie z tego, że każdy, kto zapłaci 20 sous za wejście, ma prawo do głosowania. Jest to w każdym razie bardzo wątła podstawa dla ukonstytuowania „Stanów Zjednoczonych Europy". *(Nordd. A. Z.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 10 (22) Września.

* (Aleksander Lesser) z Płocka mianowany został obrońcą przy sądzie pokoju w Gombinie.

KOLEJE ŻELAZNE

odchodzą:

Z Warszawy: Do Sosnowca i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 rano. — Do Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 1 minut 33 po południu i pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano.—Do Terespola, pociąg osobowy o godzinie 10 rano. — Do Petersburga pociąg pośpieszny o godzinie 11 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 w nocy.

przychodzą:

Do Warszawy: Z Sosnowic i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 8 minut 51 wieczór i pociąg osobowy o godzinie 5 minut 38 po południu. — Z Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 3 po południu i pociąg pospieszny (razem z Granicznym). — Z Terespola pociąg osobowy o godzinie 5 minut 36 po południu. — Z Petersburga, pociąg pospieszny o godzinie 5 po południu i pociąg osobowy o godzinie 4 rano.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o godz. 9 wieczór, a do Wrocławia o godz. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35 przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Kalendarz.

We czwartek 11 (23) września, — św. Tekli pan. m. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 48; zach. o godz. 5 min. 56.

W piątek 12 (24) września, — *N. P. M. od wyk. niew.* i św. Gerwazego. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 49; zach. o godz. 5 min. 54.

Stan pogody.

Dziś z rana + 6.°2 R.

Wczoraj.	o g 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	741.3	742.7
Termometr Reaumura	+7.°4	+13.°8
Stan nieba	pochmurny	pochmurny.

Największe ciepło + 14,°7 R. Najmniejsze ciepło + 7,°0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 10.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we środę, komedja w 5-ciu aktach, **Przyjaciel kobiet.** — Osoby: Leverdet — p. *Żółkowski*; Pani Leverdet — pani *Niewiarowska*; Balbina, ich córka — panna *Urbanowicz*; De Simerose — p. *Tatarkiewicz*; Joanna de Simerose— pani *Modrzejewska*; De Ryons — p. *Królikowski*; Panna Hackendorf— pani *Ostrowska*; De Montègre—p. *Stolpe*; Des Targettes— p. *Ostrowski*; De Chantrin —p. *Szymanowski*; Józef—pan *Dobrowolski*; Służący państwa Leverdet—p. *Lesiewicz*.— *Jutro*, we czwartek, opera **Piękna Helena.** — *Wczoraj*, we wtorek, dawano operę **Piękna Helena**, było osób 1052.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

ALKAZAR (ulica Królewska). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienie trupy niemieckich artystów**, pod dyrekcją pani Leopoldyny v. Lukatzy. — Początek o godzinie 7½. — *Wczoraj*, było osób 632.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś i codziennie*, **Wystawa widoku zamku Freienschloss i miasta Freimarkt w Styrji z drzewa korkowego.** — Wystawa otwarta od godziny 10 z rana do 7 wieczorem i tylko krótki czas trwać będzie. — Cena wejścia od osoby kop. 15; dzieci i niższe stopnie wojskowe płacą kop. 10.

W PRADO za rogatkami Wolskiemi, zakład gastronomiczno-spacerowy, *codziennie* jest otwarty. — *W niedzielę*, i każde święto grywa **orkiestra** w pełnym komplecie, wspaniałe fajerwerki na lądzie i wodzie i ognie bengalskie. — Początek o godzinie 6-ej po południu. — Wejście w dni świąteczne od osoby kop. 15. — Dzieci do lat 10-u bezpłatnie; starsze kop. 5.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant baron *Minkwitz*, z zagranicy; rzecz. radcowie stanu: *Żerwe* i *Putyłow*, z zagranicy.

* Dnia 9 (21) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 34, wyzdrowiało 65, umarło 2, pozostało 1543 (mężczyzn 716, kobiet 827), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 138, kobiet 160.

* Dnia 9 (21) bież. mies. i r., **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 12, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 4, razem 31; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 9; *starozakonnych* 2; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 10, płci żeńskiej 10; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 4, razem 27.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
Petersburg, d. 9 (21) Września 1869 r.

	za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.	30 29 15/16
„ Hamburg „	27⅛
„ Amsterdam „	150
„ Paryż	313¼
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	—
6-ta „ „	—
7-ma „ Rothschilda	-
1-sza „ Premjowa z r. 1864.	161
2-ga „ „ z r. 1866.	156
5% Bilety Bankowe	87¼
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.	154¼
Obligacje „ „ „ „	—
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej	116
„ „ „ „ Wiedeńskiej	69
5% Listy Zastawne Ruskie	--
Imperjały	658
Dyskonto	6%

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 10 (22) Września 1869 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	-	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	-	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.		—			
PAPIERY (bez wartości kuponów					
Obligi Skarbu za rs. 100.		—		—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	-	—	-
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę		—	-	-	-
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.		—		—	—
„ „ „ bez kuponu		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100		91	33	90	86
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*).		91	33	90	86
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.		—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		75	10	74	60
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100		—	—	-	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	-	—	
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100		88	—	87	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	-	102	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	100	50
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100		162	—	—	-
„ „ „ z 1866 rs. 100		159	—	-	-
5% Listy Zastaw. Rosji		—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		-	—	—	-
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.		-	—	-	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę		—		--	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100		—	—	—	-
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—		-
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100		-	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		—	—	—	—
WEXLE.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 m.	117	60	117	45
„ . . „ „	k. t.	117	45	117	30
Wrocław . . „ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . . „ „	2 m.	117	45	117	30
Hamburg . . 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	-
Londyn . . . 1 Ft. St.	3 m.	8	8	8	7
Paryż. . . . 300 Frank.	2 m.	96	45	-	—
Wiedeń . . 150 Zł. W. A.	2 m.	97	80	—	—
Petersburg . . 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ . . „ „	k. t.	—	—	—	-
Moskwa . . . „ „	1 m.	99	50	99	25
„ . . . „ „	k. t.	—	-	-	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs.—k. 98⁸/₉.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 23⅓.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 6825. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po nastąpionej śmierci w dniu 22 Lutego 1869 r. Leonji z Brzezińskich Krysińskiej współwierzycielki sumy rs. 1200 w Dziale IV pod Nr. 33 Wykazu na dobrach Gniewiewice z Okręgu Błońskiego ubezpieczonej, współwłaścicielki kapitału rs. 5650 w listach Likwidacyjnych i rs. 75 kop. 96½ w gotowiźnie na tychże dobrach Gniewiewice w Dziale IV pod Nr. 34 Wykazu zapisanego, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznaczony jest termin na dzień 16 (28) Grudnia 1869 r. w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta.

2—2 Stanisław Jasiński.

N. D. 6801.

Po Feliksie Woźniak w d. 10 (22) Kwietnia 1867 r. w Warszawie zmarłym. pozostał spadek bezdziedziczny składający się z sumy rs. 54 kop. 65 w Banku Polskim złożonej. Ponieważ do spadku tego nikt się dotąd nie wylegitymował, stosownie zatem do Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam wszystkich interesowanych, ażeby w ciągu sześciu miesięcy od daty zamieszczenia tego obwieszczenia tak w Dzienniku Warszawskim, jakoteż w Dzienniku Urzędowym Gubernji Warszawskiej z prawami swemi zgłosili się, i takowe w drodze właściwej udowodnili, po upływie albowiem tego czasu Prokuratorja w Królestwie wniesie do Trybunału Cywilnego w Warszawie żądanie wprowadzenia Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku.

Warszawa d. 29 Lipca (10 Sierpnia) 1869 r.

Dekuciński, Obr. Prok.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 6213. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.*

Do niewiadomej z pobytu i zamieszkania opieki nieletnich: Emilji, Natalji i Teonilli rodzeństwa Celińskich, jako wierzycieli sumy rs. 5,550 w dziale IV, pod Nr. 57 na dobrach Gąska hypotekowanej.

Na zasadzie art 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 7 (19) Marca) 1869 roku Numer 6434, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Gąska, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z folwarkiem tegoż nazwiska i wsiami zarobnemi Wroblina i Jonnik, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu i Powiecie Łukowskim, Gubernji Siedleckiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, w sumie rsr. 623 kop. 91½, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 11 (23) Lutego 1870 roku, poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji Hypotecznej Adama Damięckiego, Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147, przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 2,610, w gotowiźnie lub w listach zastawnych i Likwidacyjnych z właściwemi kuponami, lecz w takiej ilości, aby wartość rzeczywista złożonych Listów, obliczając tymczasowo według ostatniego kursu Giełdy Warszawskiej, wyrównywała sumie vadjalnej w gotowiźnie oznaczonej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 17,058 kop. 37½.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, (art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej, z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku).

Siedlce dnia 4 (16) Sierpnia 1869 roku.

Prezes, Kozłowski.

Pisarz, Tchorzewski.

N. D. 6214. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.*

Niewiadomych z pobytu i zamieszkania Sukcesorów po Onufrym Bobrowskim wierzyciela sumy rs. 375 w dziale IV ad Nr. 246 na dobrach Romaszki zapisanego.

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku, i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 7 (19) Marca 1869 roku Nr. 6381, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Romaszki, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, położone w Ogu i Powiecie Włodawskim, Gubernji Siedleckiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 869 k. 38½, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 12 (24) Lutego 1870 roku, poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji Hypotecznej Adama Damięckiego, Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod N. 147, przed tymże Rejentem lub innym, któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rsr. 3,000 w gotowiznie lub Listach Zastawnych i Likwidacyjnych z właściwemi kuponami, lecz w takiej ilości, by wartość rzeczywista złożonych Listów, obliczając tymczasowo według ostatniego kursu Giełdy Warszawskiej wyrównywała sumie vadjalnej w gotowiźnie oznaczonej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,975.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, (art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r).

Siedlce, dnia 4 (16) Sierpnia 1869 r.

Prezes, Kozłowski.

Pisarz, Tchorzewski.

N. D. 6215. Dyrekcja Szczegołowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. w Siedlcach.

Do niewiadomych z pobytu i zamieszkania wierzycieli hypotecznych na dobrach Żabieniec, a mianowicie:

1. Wandy z Michalickich Gajewskiej, wierzycielki sumy rsr. 3,000.
2. Romualda Michalickiego, wierzyciela sumy rs. 3,000, i
3. Heleny Michalickiej, wierzycielki sumy rs. 4,000 w dziale IV pod Nr. 28 hypotekowanych.

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 7 (19) Marca 1869 r. Nr. 6477, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie: Żabieniec, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, położone w Okręgu i Powiecie Garwolińskim, Gubernji Siedleckiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rub. sr. 451 kop. 92, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w d. 13 (25) Lutego 1870 roku, poczynając od godziny 10-ej z rana w Kancelarji Hypotecznej Bronisława Wrońskiego, Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147, przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rsr. 1,920 w gotowiźnie lub Listach Zastawnych i Likwidacyjnych z właściwemi kuponami, lecz w takiej ilości, by wartość rzeczywista złożonych listów, obliczając temczasowo według ostatniego kursu giełdy Warszawskiej, wyrównywała sumie vadialnej w gotowiznie oznaczonej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,234.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w Biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, (art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej, z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.).

Siedlce dnia 4 (16) Sierpnia 1869 roku.

Prezes, Kozłowski.

Pisarz, Tchorzewski.

N. D. 6836. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Izydora Poznańskiego kupca, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2326*a*. i 2357 położonej, tamże zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3,000 z procentem prawnym od dnia 12 (24) Czerwca 1869 r. oraz kosztów od Teofila Wotowskiego obywatela, właściciela dóbr Wola Sufczyńska w Okręgu Siennickim Powiecie Nowo-mińskim, Gubernji Warszawskiej położonych, zaś w dobrach własnych Rusinowie, Okręgu Opoczyńskim Gubernji Radomskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne w powyż rzeczonych dobrach Wola Sufczyńska obrane mającego, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) 1869 r. sporządzonym, w drodze przymusowego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Wola Sufczyńska w parafji miasta Kołbiel gminie Rudno, w Okręgu Sądowym Siennickim Powiecie Nowo-Mińskim, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Nowo-Mińsku Gubernji Warszawskiej położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Teofila Wotowskiego należące, zaś w dzierżawnem posiadaniu Stanisława Wołyńskiego w tychże dobrach zamieszkałego, z mocy kontraktu urzędowego w dniu 6 (18) Lutego 1869 r. przed Janem Masłowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej sporządzonego na lat 12, poczynając od dnia 1 Lipca n. s. 1869 r. za czynsz po rs. 1,650 rocznie uwówiony i pod innemi warunkami bliżej w kontrakcie tym określonemi, zostające.

Dobra zajęte Wola Sufczyńska, składają się z jednego kawała gruntu, żadną obcą własnością niepodzielonego, z wyjątkiem, że grunta folwarczne w niektórych miejscach są w szachownicy z włościańskiemi. Ogólna rozległość tych dóbr obejmuje około morgów 1,976, prętów kwadratowych 29, że zaś z tej przestrzeni włościanie uwłaszczeni wedle tabel likwidacyjnych zajmują gruntu ogółem morgów 375 prętów kwad. 52 i potrącając gruntu morgów 9 prętów kwadr. 278 do kościoła w Kołbieli należącego, a obecnie na rzecz skarbu przeszłych, grunt czysto folwarczny, zawiera około morgów 1,594, prętów kwadratowych 64.

Dobra Wola Sufczyńska, składają się:

a. z folwarku tegoż nazwiska Wola Sufczyńska;

b. z wsi Wola Sufczyńska co dotycze dominium;

c. z wsi Głupianka co dotycze dominium.

d. z młyna wodnego Pęchery zwanego.

e. z lasów do tychże dóbr należących.

Na gruntach folwarcznych wysiewa się pszenicy korcy 20, żyta korcy 150, owsa korcy 150, jęczmienia korcy 9, grochu korcy 17, gryki korcy 5, rzepaku zimowego garncy 12, kartofli wysadza się korcy 100.

Nadmienia się, iż dobra zajęte Wola Snfczyńska, położone są nad rzeką Swider, która w niektórych miejscach środkiem tych dóbr przepływa, a w innych tylko jednym bokiem prawym gruntów tych dóbr dotyka. Wedle wpisu w dziale III pod Nr. 9 wykazu hypotecznego zamieszczonego, rybołówstwo na rzece tej na wodach linją graniczną płynących, służy wspólnie właścicielom dóbr Sufczyna i dóbr Wola Sufczyńska, w ustępach zaś wyłącznie właścicielom tych gruntów, na których też ustępy się znajdują.

Na gruncie zajmowanych dóbr znajdują się następujące zabudowania własność dworską stanowiące, a mianowicie:

A. Folwark Wola Sufczyńska.

1. Dom (dwór) z drzewa w węgieł budowany, na podmurowaniu z cegły palonej, parterowy z mieszkaniami w poddaszach szczytowych gontami kryty, o jednym kominie murowanym, przed drzwiami wchodowemi ma urządzony boduar z drzewa budowany, gontami kryty, na dachu dymnik duży cyrklasty, a do frontu domu są przybudowane dwa pawilowy drewniane gontami kryte, każdy o jednym kominie murowanym

2. Buda dla psa z desek zrobiona.

3. Dziedziniec przed frontem domu ad 1. opisanego, urządzony z zajazdem i trawnikiem, płotem z żerdzi, w którym urządzona takaż brama, ogrodzony, topolami w około wysadzony.

4. Dom (oficyna) z cegły palonej murowany, parterowy, o piwnicach i mieszkaniach poddasznych, gontami kryty, o jednym kominie murowanym z sienią wchodową i drzwiami dwuskrzydłowemi, nad któremi dach z drzewa gontami kryty ze szczytem z cegły palonej, na sześciu filarach z cegły palonej murowanych wsparty.

5. Kurniki z drzewa w słupy i węgieł budowane gontami kryte.

6. Podwórze przed temiż kurnikami.

7. Kloaka w ogrodzie z drzewa postawiona gontami kryta, o jednym sedesie.

8. Ogród dziki tak zwany Angielski, połączony z ogrodami owocowym i warzywnym, z trawnikami, płotem z żerdzi i kołków storc stawianych otoczony, w ogrodzie tym znajdują się różne drzewa dzikie, jako to: graby, lipy, klony, jodły, świerki, topole, wierzby, dwa słupy w ziemię wkopane do huśtawki, klomby bzu, kwiaty, w ogrodzie owocowym drzew fruktowych około sztuk 472, buda ze słomy dla stróża, krzewy porzeczek, malin i agrestu, sieje się tu także ważywa i zboże, są pourządzane trawniki i znajdują się słupy po rozebranej pasiece. W ogrodzie tym znajdują się cztery sadzawki, małemi kanałami połączone, na których mostki drewniane, dalej ogród owocowy, z prawej strony przedzielony jest płotem z żerdzi i w tej części ogrodu zdaje się były niegdyś inspekta a wchód do ogrodu urządzony z dziedzińca przed dworem będącego, wrotami z żerdzi zrobionemi.

9. Dom dla ludzi dworskich z drzewa w węgieł budowany, parterowy, gontami kryty, o jednym kominie murowanym.

10. Chlewy z drzewa postawione słomą poszyte.

11. Zabudowanie mieszczące w sobie spichrz, stajnie i wozownie z drzewa w węgieł budowate gontami kryte, a w małej części od frontu słomą poszyte.

12. Stodoła z drzewa w węgieł budowana, słomą dekowana, o trzech klepiskach wierzejami na przestrzał zamykana. W stodole tej z jednego boku znajduje się spichrz o jednych drzwiach, nadto w takowej znajduje się młocarnia, poruszana manężem dolnym na zewnątrz stojącym, będące własnością dzierżawcy Wołyńskiego, jak tenże osobiście oświadczył.

13. Stodoła z drzewa w węgieł i słupy budowana, słomą dekowana, o jednem klepisku, wierzejami na przestrzał zamykana. Stodoły pod Nr. 12, 13 opisane, są ze sobą ściśle połączone i stanowią jakby jedną całość.

14. Stodoła z drzewa w słupy budowana, słomą dekowana o jednem klepisku wierzejami na przestrzał zamykana, z boku opisanej ad 13 stodoły stojąca. Miejsce między ścianą frontową tej stodoły, a ścianą szczytową stodoły ad 13 opisanej, zaściankiem zwane, jest obecnie zabudowane:

15. Szopą czyli półstodółkiem z drzewa, słomą pokrytą.

16. Obora z drzewa w węgieł budowana słomą dekowana, mająca na dole czworo drzwi dwuskrzydłowych i u góry jedne drzwi pojedyncze, w dachu dymnik do siana. W zabudowaniu tem urządzoną jest sieczkarnia dwukosowa, własnością dzierżawcy Wołyńskiego będąca jak ten oświadczył, obracana manężem górnym wewnątrz urządzonym.

17. Obora z drzewa budowana, słomą poszyta, mająca drzwi dwuskrzydłowe jedne i w szczytach po jednych drzwiach dwuskrzydłowych.

18. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem i kubłem do drąga przykutym.

19. Dzwonek spiżowy, umieszczony na słupku drewnianym w ziemię wkopanym.

20. Podwórze gumienne między zabudowaniami ad Nr. 9 do Nr. 17 opisanemi będące, gdzie niema takowych płotem z chrustu w niektórych miejscach płotem z żerdzi i parkanikiem z desek przy stodole otoczone.

21. Chałupa (pachciarza) z drzewa w węgieł budowana, słomą pokryta, o jednym kominie murowanym.

22. Piwnica oddzielna kamieniem polnym brukowana, gontami pokryta, do której wejście z wewnątrz chałupy ad 21 opisanej.

23. Sernik z drzewa słomą pokryty, na czterech słupkach drewnianych wsparty.

24. Stodoła z drzewa budowana słomą dekowana, o jednym klepisku, wierzejami na przestrzał zamykana.

B. Wieś Wola Sufczyńska co do tycze dominium.

25. Karczma z drzewa w węgieł budowana, słomą dekowana, o jednym kominie murowanym. Dach wysunięty stanowi wystawę na pięciu słupach drewnianych wspartą. Prawo propinowania w tej wsi jak i całych dobrach służy dominium, a dzierżawca Stanisław Wołyński propinacją poddzierżawił Szlamie Ciesińskiemu za opłatą rocznego czynszu rs. 165. W karczmie pod Nr. 25 opisanej zamieszkuje Teofila Wojtalewska, która za wyszynk trunków propinatora dostaje 5 kopiejek od garnca wódki, a nadto opłaca patent suchej arendy w kwocie rs. 20 rocznie, do karczmy ma dodane ogrodu morgę jedną, łąki pół morgi i drzewo na opał dostaje.

26. Kuźnia z pomieszkaniem dla kowala z drzewa w słupy budowana, gontami kryta, o dwóch kominach murowanych. Feliks Kołakowski kowal za dzierżawę tej kuźni, do której ma dodane ogrodu pół morgi i łąki pół morgi płaci Wołyńskiemu rs. 22 kop. 50 rocznie.

27. Komórka z drzewa postawiona, deskami kryta.

28. Chałupa Nr. 5 policyjnym oznaczona, z drzewa w węgieł postawiona, słomą pokryta, o jednym kominie murowanym.

29. Chlewy z drzewa budowane, słomą pokryte o czterech przegrodach.

Dwie izby od ofrontu na przeciw siebie będące, w chałupie pod Nr. 28 opisanej i dwie przegrody w chlewach pod Nr. 29 opisanych, należą do dominium, drugie zaś dwie izby w chałupie i dwie przegrody wchlewach są własnością uwłaszczonych włościan Lucjana Serafin i Karola Paprockiego.

30. Chałupa Nr. 6. policyjnym oznaczona, z drzewa w węgieł zbudowana słomą poszyta.

31. Chlewy z drzewa budowane słomą poszyte o4 przegrodach.

Jedna izba w chałupie ad 30 i jedna przegroda w chlewach ad 31 opisanych należy do dominium, a reszta chałupy i chlewów należy do uwłaszczonych włościan Michała Mlączkiego, Mikołaja Bogdańskiego, Tomasza Krupa, Rocha Urbaniak, Franciszka Urbaniak i Mateusza Jankowskiego.

C. Wieś Głupianka co do tycze dominium.

32. Karczma z drzewa budowana, słomą dekowana z kominem z cegły palonej.

33. Chlewy z drzewa budowane, słomą poszyte.

Prawo propinowania w tej wsi poddzierżawia powyż rzeczony Szlama Ciesiński, w karczmie ad 32 opisanej zamieszkuje Mateusz Matynka który za wyszynk dostaje jeden garniec wódki od każdych piętnastu garncy i ma dodane ogród półmorgowy i łąki pół morgi.

Jedna przegroda w chlewach ad 33 opisanych należy do uwłaszczonego włościanina Alojzego Kurzawy.

D. Młyn Wodny Pęchery zwany.

34. Młyn z młynicą i kompletnem urządzeniem o dwóch gankach i jagielniku z pomieszkaniem dla młynarza, z drzewa w węgieł zbudowany, gontami kryty, o jednym kominie murowanym.

35. Folusz z drzewa budowany, gontami kryty, z kominem z cegły palonej murowanym o dwóch stępach urządzony, którym nadaje ruch koło wodne na zewnątrz będące z ogródką i stawidłem oraz kompletnem urządzeniem.

36. Staw obszerny około trzech morgów mający z frajsluzą, olszyną w około obrośnięty, którego woda przepływa kanałem do rzeki Swider, w którym to rowie znajduje się most dzewniany.

37. Chlewek z drzewa postawiony bez dachu

38. Stodoła z drzewa w słupy budowana, słomą poszyta, o jednem klepisku wierzejami na przestrzał zamykana.

39. Obora z drzewa postawiona, słomą poszyta, o jednych drzwiach.

40. Chlewek z drzewa postawiony, słomą poszyty.

Do tej osady młynarskiej należy gruntu morgów 29, w ogólną rozległość dóbr wliczonego.

Poddzierżawia tę osadę Bolesław Murzynowski za opłatę Wołyńskiemu rocznego czynszu po rs. 170, a nadto pod obowiązkiem bezpłatnego mlewa dla dworu Wołyńskiego.

E. Las.

Las do tych dóbr należący jest młodociany, mieszany, grabina, olszyna, sośnina, gdzieniegdzie brzezina, takowy las oraz osada Pęchery położone są po lewej stronie rzeki Swider.

Nadto na gruntach dworskich znajdują się kępami zarośla olszyny, sośniny, brzeziny, grabiny i leszczyny.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwanda Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Franciszkowi Bocian, Wójtowi Gminy Rudno w mieście Kołbieli, powiecie Nowo-Mińskim zamieszkałemu do której zajęte dobra należą i urzędującemu, na ręce własne dnia 15 (27) Sierpnia 1869 r.

2. W. Bolesławowi Miaskowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Mińsku, tamże w powiecie Nowo-Mińskim zamieszkałemu i urzędującemu, do rąk samemu d. 14 (26) Sierpnia 1869 r.

W niesiono do księgi wieczystej zajętych dóbr w Warszawie d. 20 Sierpnia (1 Września) 1869 r. zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej w pisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyż zajętych dóbr, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana w Wydziale I dnia 14 (26) Października 1869 r. Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 2 (14) Września 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 2 (14) Września 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 6795. Pisarz Trybunału Cywilnego w Siedlcu.

Stosownie do art 682 K. P S. wiadomo czyni, że na żądanie Ma ji z Zdzitowieckich Mikulicz, Alojzego Mikulicz urzędnika małżonki z upoważnienia i w asystencji męża działającej, czyli obojga małżonków Mikulicz, w mieście Gubernjalnem Lublinie; Heleny-Antoniny dwóch imion z hr. Załuskich Grzymaliny; Wincentego Grzymały właściciela dóbr Obrowca ma'ż nki, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojga małżonków Grzymałów, w tychże dobrach Obrowcu Powiecie Hrubieszowskim Gubernji Lubelskiej zamieszkałych, wszystkich zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego u Feliksa Bielawskiego i Karola Łuniewskiego, Patronów przy Trybunale Cywilnym w Siedlcu, w temże mieście zamieszkałych, obrane mających, w poszukiwaniu sum: rs. 6,000 z procentem od dnia 11 Listopada 1865 r. na rzecz Mikuliczowej; rs. 7,200 z procentem od d. 1 Stycznia 1866 r. oraz procentu od kapitału rs. 24,000 od d 1 Stycznia 1866 r. do daty wypłaty na rzecz Grzymaliny, tudzież kosztów, od Aleksandra Karpińskiego, właściciela dóbr Andrzejów i Wytyczna, w tychże dobrach Powiecie Włodawskim zamieszkałego, protokułem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Siedlcu Franciszka Łagowskiego w dniach 27 (8), 28 (9), 30 (11), 31 Stycznia (12 Lutego) 1867 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymusowego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Andrzejów, z przyległościami i przynależytościami, w Gminie Wola Wereszczyńska Powiecie Włodawskim Gubernji Siedleckiej, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Włodawie położone; odległe od miasta powiatowego Włodawy wiorst 30, od miast: Parczewa wiorst 35, Siedlca wiorst 96, Warszawy 178; przechodzi przez dobra trakt pocztowy z Lublina do Włodawy, we wsi Urszulinie znajduje się stacja pocztowa.

Dobra te składają się: 1. z folwarku Andrzejów, z awulsem Wincencin albo Łysocha i gruntami z pustek po włościańskich uwłaszczeniu niepodległych na wsi Andrzejowie; 2. z folwarku Czerników czyli Wytyczno z Awulsem Helenin i pustkami po włościańskiem do uwłaszczenia nienależącemi na wsi Wytyczno; 3. osady pocztowej we wsi Urszulinie; 4. osad karczemnych w wsiach Urszulinie i Wólce Wytyckie; 5. osad leśnych Dominiczyn vel Majdan Wytycki i Otruta; 6. nowo erigowanej kolonji czynszowej Helenin.

Rozległość ogólna tych dóbr przybliżona na miarę nowopolską wynosi około mórg 11,482 albo dziesiatyn około 5,700, w którą przestrzeń nie wchodzą posiadłości dwu probostw w Andrzejowie i Wytycznie, oraz realności włościan uwłaszczone.

Szczegółowa rozległość posiadłości dworskich przybliżenie wynosi: w folwarku Andrzejów z Awulsem Wincencin w placach mórg 8, ogrodach mórg 7, polach mórg 840, w gruntach po włościańskich ogrodów mórg 2, pola mórg 49; w folwarku Czerników czyli Wytyczno z Awulsem Helenin w placach mórg 8½, ogrodach mórg 3 i pół, polach mórg 738, siedlisku prętów 80; w pustkach po włościańskich ogrody mórg 2 i pół, pola mórg 37; w osadzie pocztowej w wsi Urszulinie siedlisko i pola morgów 2, w osadzie karczemnej wsi Urszulinie plac i ogród prętów 200; w osadzie karczemnej wsi Wólka Wytycka ogrodu prętów 25; w osadzie leśnej Dominiczyn gruntów mórg 6; w osadzie leśnej Otruta gruntu morgów 6 prętów 30; w kolonji Helenin gruntu morgów 40. Lasy dobrze zakonserwowane, przeważnie sośniną zarosłe, drzewostan średni z rzadka znajduje się starodrzew, obejmują mórg 7,200. Łąki zalewom wody podległe, mórg 1,680. Jeziora, wody i strugi mórg 540. Pastewniki drobnem chrustem porosłe mórg 180, reszta przestrzeni w granicach, bagnach, piaskach i nieużytkach.

Na gruncie dóbr są następujące zabudowania dworskie:

W folwarku Andrzejów,

1. Dwór drewniany na podmurowaniu gontami kryty. 2. Kurnik drewniany słomą poszyty. 3. Folwark drewniany pod słomą; 4. Chlew duży drewniany pod słomą. 5. Studnia drzewem cembrowana. 6. Lamus drewniany gontami pobity. 7. Szopa drewniana słomą poszyta. 8. Stajnia i wozownia drewniane pod słomą. 9. Obora drewniana słomą kryta. 10. Obora drewniana pod słomą. 11. Obora duża drewniana pod słomą. 12. Stodoła z szopą manężową drewniana pod słomą, szopa trzciną kryta. 13. Spichrz drewniany pod słomą. 14. Czworak nowy drewniany bez drzwi, okien i poszycia. 15. Dom pachciarski drewniany pod słomą. 16. Sernik drewniany na słupie słomą kryty. 17. Parsk drewniany w ziemi pod słomą. 18. Chlew drewniany słomą kryty. 19. Czworak drewniany stary pod słomą. 20. Studnia drzewem cembrowana. 21. Chlew drewniany pod słomą. 22. Kuźnia drewniana pod dranicami. 23. Karczma z zajazdem drewniana pod słomą, naczynia szynkarskie dworskie.

W Awulsie Wincencin.

24. Dom drewniany pod słomą. 25. Chlew drewniany pod słomą. 26. Studnia drzewem cembrowana. 27. Stodoła drewniana słomą kryta. 28. Obora drewniana pod słomą.

W osadzie pocztowej w Urszulinie.

29. Dom drewniany pod słomą. 30. Chlew drewniany pod słomą. 31. Studnia drzewem cembrowana.

Zabudowania Nr. 29 i 30 zajmuje ekspedytor Poczty Mateusz Domański, lecz jak twierdził, o czynsz z właścicielem nie ułożył się.

W osadzie karczemnej Urszulin.

32. Karczma z zajazdem drewniana pod słomą, naczynia szynkarskie dworskie.

W folwarku Czerników.

33. Dom folwarczny drewniany słomą kryty. 34. Psiarnia drewniana pod słomą. 35. Obora drewniana pod słomą. 36. Chałupa drewniana stara pod słomą. 37. Dom drewniany z piwnicą murowaną słomą kryty. 38. Parsk w ziemi drewniany. 39. Sernik drewniany na słupie słomą poszyty. 40. Stajnia i wozownia drewniane słomą kryte. 41. Studnia drzewem cembrowana. 42. Ośmiorak drewniany pod gontami. 43. Obora drewniana pod słomą. 44. Stodoła z szopą manężową drewniane pod słomą. 45. Wołownia drewniana gontami pobita. 46. Gorzelnia i browar piwny murowane otynkowane gontami poszyte. 47. Studnia drzewem cembrowana z dwoma pompami drewnianemi. 48. Studnia drzewem cembrowana. 49. Chlew drewniany bez dachu. 50. Karczma z zajazdem drewniana słomą kryta, naczynia szynkarskie dworskie. 51. Studnia drzewem cembrowana. 52. Kuźnia drewniana dranicami kryta. 53. Dom drewniany słomą kryty. 54. Stajnia drewniana słomą poszyta. 55. Stodoła drewniana pod słomą. 56. Obór dwie drewniane pod słomą.

Zabudowania Nr. 53, 54, 55 i 56, posiada Michał Okoński dzierżawca rybołóstwa, twierdzi on, że płaci dworowi rocznie rs. 900 i dodaje 500 funtów ryb.

57. Młyn wietrzy drewniany gontami pobity z utensyljami czynny. 58. Dom i szopa drewniane pod słomą. 59. Studnia drzewem cembrowana. Młyn i dom dzierżawi młynarz Andrzej Milbraun, płaci rocznie dworowi rsr. 45 i bezpłatne mlewo dla dworu. 60. Chałupa strycharska z chlewem drewniana pod słomą. 61. Szopa do suszenia cegły drewniana pod słomą. 62. Piec do wypalania cegły murowany z Serawki, dach z dranic.

W Awulsie Helenin.

63. Dom drewniany pod słomą. 64. Studnia drzewem cembrowana. 65. Parsk w ziemi drewniany. 66. Stodoła drewniana słomą kryta. 67. Zrąb obory drewniany.

W osadzie Karczemnej w wsi Woli Wytyckiej.

68. Połowa domu drewnianego pod słomą, statki szynkowe dworskie.

W osadzie leśnej Dominiczyn.

69. Dom drewniany pod słomą. 70. Parsk drewniany w ziemi. 71. Studnia drzewem cembrowana. 72. Stodoła drewniana pod słomą. 73. Obora drewniana słomą kryta: 74. Chlew drewniany pod słomą.

W osadzie leśnej Otruta.

75. Dom drewniany pod słomą; 76. Studnia drzewem cembrowana. 77. Stodółka z szopą i oborą drewniane pod słomą. 78. Ogrodzenia w dobrach prócz małej części sztachet to z żerdzi i płotów chróścianych. 79. Mostków 22, szluz 3.

W kolonji Helenin.

1. Dom z chrustu gliną tynkowany słomą poszyty. 2. Szopa z chrustu słomą kryta. 3. Dom z chrustu słomą kryty. 4. Chlew chróściany pod słomą. 5. Dom z chrustu gliną tynkowany słomą kryty.

Budowle ad 1 i 2 August i Marjanna małżonków Nyszko i Jan Rychlewski; ad 3 i 4 Antoni Trojanowski; ad 5 Gotlib Fechner posiadają i wznieśli swem kosztem, lecz wrazie utracenia prawa wieczystej dzierżawy z powodu nie zapłaty czynszu, budowle przeszłyby na własność dworu. Maszyny, sprzęty i inwentarze: młocarni 2, młynków 3, aparat gorzelniany z utensyljami, aparat piwny, wozów 9, sani 10, szlaj i nagłówków 17, koni 31, wołów 34, krów 97, buhai 2, jałowizny 14, stadniny 17.

Gospodarstwo w dobrach trójpolowe.

Wysiewy: pszenicy korcy 130, żyta korcy 315, odpowiednia ilość jarzyny, siana błotnego sprząta się fur pojedynczych 800.

Dobra powyższe zostają w posiadaniu dzierżawnem Marcelego Ronisz na czas od dnia 12 (24) Czerwca 1866 r. do tegoż dnia 1878 r. na zasadzie kontraktu przed Rejentem Gołkowskim 11 (23) Czerwca 1866 r. spisanego.

W kolonji Helenin za kontraktem przed tymże Rejentem 21 Kwietnia (3 Maja) 1866 roku zawartym, właściciel dóbr wieczyście wy dzierżawił Augustowi i Marjannie małżonkom Nyszko mórg 7 i pół, Janowi Rychlewskiemu 7 i pół, Antoniemu i Wiktorji małżonkom Trojanowskim mórg 15, zaś bez kontraktu Gotlibowi Fechner mórg 10, Nyszko i Rychlewski opłacili wkupne po rs. 75 i obowiązali się płacić czynszu rocznie po rs. 1 k. 87, Trojanowscy zapłacili wkupne rsr. 45 i płacić mają czynszu z morga po rsr. 1, Fechner ma dać wkupne rs. 50, i płacić czynsz po rs. 1 z morga. Dzierżawcy ci w posiadaniu gruntów zostają.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Feliksa Bielawskiego i Karola Łuniewskiego Patronów przy Trybunale Cywilnym w Siedlcu, oraz w zbiorze objaśnień i warunków sprzedaży.

Zajęcie powyższe w kopjach doręczone zostało: 1. Naczelnikowi Powiatu Włodawskiego Mikołajowi Arendarenko, na ręce archiwisty biura Kierazyńskiego. 2. Pisarzowi Sądu Pokoju w Włodawie Feliksowi Kisielewskiemu do własnych rąk. 3. Wójtowi Gminy Wola Wereszczyńska Pawłowi Kliner, wszystkim d. 30 Maja (11 Czerwca) 1867 r. przez Woźnego przy Trybunale Cywilnym w Siedlcu Jana Krasnodębskiego.

Zajęcie to wniesione zostało do księgi wieczystej dóbr Andrzejów dnia 12 (24) Czerwca 1867 r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Siedlcu na ten cel przeznaczonej dnia 16 (28) Czerwca 1867 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcu w miejscu zwykłych posiedzeń w temże mieście pod Nr. 147 o godzinie 10 z rana d. 4 (16) Sierpnia 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będą Feliks Bielawski i Karol Łuniewski Patronowie przy Trybunale Cywilnym w Siedlcu w temże mieście zamieszkali.

Siedlec d. 16 (28) Czerwca 1867 r.
Stanisław Krzeczkowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Siedlcu.

Siedlec d. 16 (28) Czerwca 1867 r.
Stanisław Krzeczkowski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, termin do przygotowawczego przysądzenia oznaczony na d. 11 (23) Października 1867 r. godzinę 10 z rana, które się odbędzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcu. Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 67,500, albo od ⅔ części szacunku przez biegłych dokonać się mającego, jeśli taksa nakazaną i sporządzoną będzie. Vadium wynosi rs. 67,500

Siedlec d. 1 (13) Września 1867 r.
Stanisław Krzeczkowski.

W terminie powyższym dóbr ziemskich Andrzejów z przyległościami w powiecie Włodawskim gubernji Siedleckiej położone, przygotowawczo przysądzone zostały Karolowi Łuniewskiemu Patronowi za sumę rsr. 67,500, następnie Trybunał Cywilny w Siedlcu wyrokiem d. 11 (23) Października 1867 r. wydanym, termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonych dóbr na d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1867 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, które odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Siedlcu w temże mieście pod Nr. 147. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 67,500, albo ⅔ części szacunku przez biegłych taksą ustanowić się mającego.

Siedlec, d. 11 (23) Października 1867 r.
Stanisław Krzeczkowski.

Termin stanowczego przysądzenia w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) 1867 r. dla założonej apelacji spadł, spory subhastowanego Karpińskiego wyrokami 11 (23) Października 1867 r. Sądu Apelacyjnego 2 (14) Października 1868 r., Senatu, 14 (26) Maja 1869 r. oddalone, Trybunał wyrokiem ilacyjnym 5 (17) Września 1869 r., termin do stanowczego przysądzenia dobr Andrzejów na 5 (17) Listopada 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, które się odbędzie w tem dniu na audjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcach. Licytacja rozpocznie się od rs. 67,500, albo ⅔ części szacunku taksą biegłych ustanowić się mającego.

Siedlce dnia 6 (18) Września 1869 r.
Stanisław Krzeczkowski, Pisarz.

N. D. 6824. Podaję do powszechnej wiadomości, że zajęte w drodze egzekucji sądowej dochody nieruchomości Nr. 3000*c* w Warszawie przy ulicy Fabrycznej położonej, wydzierżawione zostaną przez publiczną licytację na lat trzy poczynając od dnia 1 Stycznia n. s. 1870 r. do tegoż dnia i miesiąca 1873 r.

Termin do odbycia tej licytacji oznaczonym został na dzień 22 Września (4 Października) 1869 r. godzinę 10 z rana, na gruncie rzeczonej nieruchomości przed podpisanym Komornikiem.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1800 za całe lat trzy lub takiej jaką pierwszy z licytantów poda.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 609 utrzymywanej.

Władysław Popławski, Komornik.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury.